Nr. 265. Kraków, Piątek 18 Listopada 1892. Rocznik XI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem .	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niepieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach.J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directear, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., zakażdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do *„Nowej Reformy“* (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Ministerstwo węgierskie.

Nareszcie udało się dobrać odpowiednich stronników do uzupełnienia całego ministerstwa. Najwięcej kłopotu i trudności miał prezes gabinetu nowego Wekerle w wyszukaniu odpowiedniego kandydata na ministerstwo spraw wewnętrznych, któremu przypadnie główna część pracy w kierowaniu stronnictwem liberalnem, rząd popierającem. przeważny udział w dostarczaniu rękojmi, że się stanie zadość żądaniom tego stronnictwa na polu polityki kościelno-politycznej, wreszcie najważniejsza część pracy nader trudnej w przeprowadzeniu gruntownej reformy administracyi cywilnej.

Kandydatem do tej teki upatrzonym jest dawniejszy poseł sejmowy Karol Hieronymi, który przed kilku tygodniami na jednomyślną propozycyę obu Izb Sejmu węgierskiego został zamianowany naczelnym prezydentem Izby obrachunkowej

Mniej kłopotu było z obsadzeniem ministerstwa przy boku cesarza w miejsce Szoegenyi'ego, który został zamianowany niedawno ambasadorem w Berlinie, a tymczasowo był zastępowany przez ministra obrony krajowej br. Fejervary'ego. Kandydatem na tę posadę ważną a wpływową jest Ludwik Tisza, z wyznania kalwin. Ta ostatnia okoliczność jest uderzającą bo wszyscy dotychczasowi poprzednicy jego na tej godności byli z wyznania katolikami.

Oprócz tego nie ma jeszcze pewności, czy minister dla spraw kroackich Josipovich zechce pozostać w urzędowaniu. Ten minister już przed dwoma tygodniami chciał ustąpić po części z powodów czysto-osobistych, po części dla tego że nie mógł przeprowadzić nominacyi na arcybiskupstwo w Zagrzebiu kanonika Vucetica. Na wezwanie Wekerlego ban kroacki Hedervazy przybył do Pesztu, aby Josipovicha skłonić do pozostania w urzędowaniu. Gdyby się to nie udało, wówczas następcą jego zostanie hr. Teodor Pejacsevich syn dawniejszego bana kroackiego

W skład przyszłego ministerstwa węgierskiego wchodzić będą zatem: dr. Wekerle, jako prezes i minister skarbu, hr. Albin Czaky, jako minister oświaty i wyznań, Dezydery Szilagyi, jako minister sprawiedliwości, Karol Hieronymi, jako minister spraw wewnętrznych, Bela Lukacs, jako minister handlu, br. Geza Fejervary, jako minister honwedów, hr. Andrzej Bethlen, jako minister rolnictwa, hr. Ludwik Tisza, jako minister przy boku cesarza, a wreszcie Josipovich lub hr. Pejacsevich, jako minister dla spraw kroackich.

Prezes tego gabinetu, dr. Wekerle, udał się wczoraj zrana do Wiednia, a dzisiaj miał przedłożyć cesarzowi swoje propozycye o kandydatach.

Jeżeli te propozycye — o czem wątpić nie można, — zostaną przyjęte, wówczas w sobotę nastąpi nominacya i zaprzysiężenie nowych ministrów, a w poniedziałek przedstawienie sie ich Sejmowi — i na tem zakończy się formalna strona obecnego przesilenia.

Czy nowe ministerstwo złoży Sejmowi oczekiwane przyrzeczenie zaprowadzenia wkrótce obowiązkowych ślubów cywilnych, i w jaki sposób przystąpi do wykonywania tego przyrzeczenia to przyszłość pokaże. Wnosząc z wielu okoliczności, nie można bynajmniej wróżyć, że załagodzenie zatargów kościelno politycznych pójdzie szybko i gładko.

Dobrowolni obrońcy.

Nowy redaktor *Warsz. Dniew.* znalazł już gorliwego obrońcę w *Kraju* petersburskim. Podług p. Piltza zrobiliśmy rzecz złą i szkodliwą przypominając polskiemu społeczeństwu, kto jest p. Krestowski jakie są jego zasady, jaka była jego działalność. *Kraj* nam zarzuca niczem niewytłómaczoną złośliwość, insynuowanie i drażnienie, i każe nam poprzestać na jedynym dokumencie: artykule wstępnym nr. 221 *Warsz. Dniewn.* Nie chcemy odpowiadać *Krajowi* w jego tonie: wiemy doskonale, co cenzura mu pozwala drukować, a co nie, wiemy, że nie może być organem żadnego wolnego stronnictwa a mówi tylko to, co mu każą mówić, a przynajmniej to, co mu przerabiają w cenzurze dla użytku wiernych poddanych Jego Carskiej Mości. Ale w takim razie własna godność powinna go powstrzymać od takiej polemiki; *Kraj* powinien przynajmniej zamilczeć, kiedy mu nie wolno prawdy powiedzieć A w danym wypadku nietylko petersburska cenzura przemawiała przez usta p. Piltza; musimy mu wytknąć własną i najwyraźniejszą złą wiarę. Powołaliśmy się właśnie jedynie na artykuł p. Krestowskiego, a p. Krestowski najwyraźniej się powołuje na całą swoją przeszłość: Pan Krestowski najjaśniej wypowiedział, że nie potrzebuje objaśniać, jakie są jego zasady jaki będzie kierunek *Dniewnika* pod jego redakcyą, „bo jest autorem „Stada Panurgowego“, „Dwóch Swiatów“ i innych znanych powieści“, bo już trzydzieści pięć lat pracuje dla „russkich państwowych interesów“ Powiedzieliśmy właśnie że to nie znaczy jeszcze aby p. Krestowski nie mógł zostać podług rozkazu najzapaleńszym polonofilem Z naszej więc strony właśnie jest najzupełniejsza objektywność o ile na nią pozwala rosyjskie prześladowanie; ze strony *Kraju* musimy upatrywać niesumienne bałamucenie całej podcenzurowej publiczności, insynuowanie jakichś nowych łask a przynajmniej jakiejś ulgi w wymierzeniu rosyjskiej sprawiedliwości. Nie obrzucaliśmy p. Krestowskiego obelgami, bo wiemy, że robi to co mu p. Hurko każe; że jako Rosyanin wierny rządowi, uwzględnia tylko russkie państwowe interesa, które są i będą zawsze szkodliwe dla każdego co się jeszcze nie wyparł nazwiska Polaka Ale jak uważać takiego Polaka który staje w obronie tych interesów który nie pozwala nawet wystąpić choć półsłówkiem przeciw znanemu prześladowcy polskiej narodowości dlatego że ten obiecuje niby ulgę w polemice i rozpatrywaniu spraw miejscowych, na to pytanie niech sam *Kraj* odpowie. Wiemy niestety, o co *Krajowi* chodzi; chodzi mu o to, że nie „zważamy na skutki swojego polemicznego ferworu“ dla jakichś urzędników w carskiej służbie, że chcemy być „hojni z cudzej kieszeni“; może ktoś stracić miejsce, dajmy na to w Orenburgu, za to, że drugi ktoś obraził cara, na przykład w Krakowie; ale *Kraj* nam przyzna, że trudno nam przygotowywać zabór Galicyi przez Moskali, dlatego, żeby z niego skorzystał jakiś polski „Jewo Prewoschoditelstwo“. Nie oburzamy się, litujemy się nad poświęceniem największych interesów (kiedy chodzi koniecznie o interesa) polskiego narodu dla utylitarnej prywaty, bo jesteśmy aż nadto do tego przyzwyczajeni od stu pięćdziesięciu ba! od dwustu lat z górą: litujemy się szczerze, bez ironii nad tym, który podług słów wieszcza

tak się wdroży
Do cierpliwie i długo noszonej obroży,
Że w końcu gotów kąsać rękę, co ją targa.

Biblioteka polska i Muzeum Narodowe w Chicago.

W Chicago, tem ognisku życia polskiego w Stanach Zjednoczonych odbyła się dnia 24 października b. r. uroczystość otwarcia „Biblioteki i Muzeum Narodowego“, instytucyi założonej z prywatnych funduszów dra Kałussowskiego, a oddanej przez ofiarodawcę w zarząd „Związkowi Narodowemu polskiemu“. Nowa instytucya polska na zachodniej półkuli oddać może niespożyte usługi dziełu oświaty narodowej wśród ludności polskiej, odciętej od kraju rodzinnego. Znaczenie to zrozumieli przywódcy „związku narodowego“, jak się to okazuje z ich podniosłych przemówień przy otwarciu tej instytucyi wygłoszonych.

Z prawdziwą radością odczytujemy te przemówienia w czasopiśmie *Zgoda*, wychodzącem w Chicago; świadczą one wymownie, że bracia nasi w Stanach Zjednoczonych pracują skrzętnie nad utrzymaniem swej odrębności narodowej i że zawsze duchem łączą się ze swą Macierzą odczuwając losy swych współbraci w Europie. I tak p. Adalia Satalecki, prezydent centralnego zarządu „Związku“, otwierając „Bibliotekę i Muzeum narodowe“ mówił:

„Czyż potrzebuję opisywać opłakany stan braci naszych w Europie? Czyż potrzebuję przytaczać powody, które skłoniły nas szukać przytułku, jako wygnańcom z rodzinnej ziemi? Czyż potrzebuję powtarzać o postępowaniu zaborczych rządów z nami? Znane to są fakta nam wszystkim Czuje to każdy z nas, że siłą, która nas chce utrzymać w niewoli, która nas gnębi, jest brutalna siła pięści i bagnetu. Nie jej panowanie przeczuwa duch ludzki. Nie jej panowanie wskazuje nam Syn Boży Jezus Chrystus, pod którego znamieniem stał i stoi nasz naród. Dla tego nie możemy biernie zachowywać się wobec takowego stanu społeczeństwa naszego, nie możemy obojętnem okiem patrzeć na ciągłe systematyczne upadlanie ducha naszego, nie możemy ze spokojnem sumieniem patrzeć na tysiączne katusze za to, żeśmy się urodzili Polakami. I słusznie bracia, przeszłość wskazuje nam, że jasna droga miłości i poświęcenia daje nadludzką siłę ducha, większą nad siłę pięści i bagnetu, ona tylko daje spokój sumienia“.

Odnośnie do nowej instytucyi mówił p. Satalecki:

„Rozrzuceni daleko od kraju wśród obcych, chociaż dosyć liczni, wśród ciężkiej walki o byt, sami jeszcze zbyt słabi, zamało mieliśmy czasu, ażeby wytworzyć tutaj własną literaturę, na to się składają wieki i siły duchowe całych pokoleń. Dotąd jedynym środkiem zasilającym nasz patryotyzm były obchody i teatra amatorskie. Lecz literatura nasza ze starego kraju posiada tyle skarbów nagromadzonych od dawnych wieków, odzwierciedla najwznioślejsze karty naszej przeszłości. wszelkie zdobycze duchowe, chwały i bóle nasze, wszystko to, co stanowi najdroższą spuściznę narodu, jest i naszym udziałem. Mamy nietylko prawo do tej spuścizny, lecz jest to zarazem najświętszym naszym obowiązkiem, gdy doszliśmy materyalnie do potrzebnej siły, gromadzić wszelkie zdobycze duchowe naszego narodu z przeszłości jako i czasu obecnego, jakoteż i inne pamiątki, drogie naszemu uczuciu narodowemu, ażeby one podsycały i kształciły uczucia i wiedzę ojczystą w nas samych i w przyszłych naszych tutaj pokoleniach. Świątynią dla nas tutaj stać się powinna otwierająca się Biblioteka i Muzeum Narodowe.“

Oprócz p. Sataleckiego przemawiał jeszcze dr. Midowicz, nawołując do czytania utworów Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Kraszewskiego i t. d., i do przejmowania się ich duchem, „ażebyśmy zwiększając bibliotekę i muzeum narodowe stali się godnymi przedstawicielami pielgrzymstwa i wychodźtwa polskiego“.

Oprócz tego zabierali głos: Fr. Gryglaszewski cenzor *związku* i Słupecki, kapitan „gwardyi Kościuszki“.

Przy tej sposobności odczytał sekretarz A. Małłek telegram z Krakowa, donoszący o śmierci Stefana Buszczyńskiego. „Wiadomość ta, pisze *Zgoda*, niewysłowioną boleścią przejęła wszystkich. Po chwili grobowego milczenia zaintonowano „Boże, coś Polskę“.

Nowej instytucyi polskiej, mającej podtrzymywać ducha narodowego naszej braci w Stanach Zjednoczonych, życzymy z pełnego serca jaknajpomyślniejszego rozwoju!

Z Rady państwa.

Ogólna rozprawa budżetowa straciła swój dawny charakter; w szeregi mowców przeciw rządowi stanęli tylko Młodoczesi i klerykali, — lewica zjednoczona. Koło polskie nie wyznaczyły nawet mowców do tej kampanii, która niegdyś była polem popisu najlepszych mowców parlamentarnych i taranem uderzała w gabinet. Dzisiaj hr. Taaffe ze spokojem przysłuchuje się niewinnym wycieczkom klerykałów i Młodoczechów, wiedząc, że silna zjednoczona lewica i Koło polskie „jak jeden mąż“ stoją ochronnym murem w obronie rządu. Opozycyjne mowy mają zatem tym razem czysto akademickie znaczenie i o losach budżetu, a tem mniej rządu nie zawyrokują wcale.

Po odpowiedziach ministrów na interpelacye, — odpowiedziach, których treść podały wczoraj depesze, — przystąpiła tedy wczoraj Izba poselska do rozprawy ogólnej nad budżetem. Sprawozdawca komisyjny, pos. Szczepanowski zrzekł się głosu.

Przeciw budżetowi zapisali się do głosu posłowie: Kaltenegger, Tuczek, Dyk, Slavik, Zucker, Gessmann, Lueger, Pericz, Masaryk i Hauck:

za budżetem mają przemawiać Fanderlik i Ferjancicz.

Pierwszym mowcą *contra* był zatem pos. klerykalny Kaltenegger. Występował on głównie przeciw antikatolickim prądom w szkole i starał się udowodnić, że jedynie szkoła wyznaniowa zażegnać może burzę grożącą młodym pokoleniom. Dzisiejsza szkoła ludowa jest zła: uczniowie po jej ukończeniu nie umią czytać i pisać. W armii prądy socyalistyczne coraz bardziej biorą górę; żołnierze, nie wierząc w Boga lekceważyć sobie muszą przysięgę wojskową. Czy dzieci wychowują się religijnie, lub nie, to dla naszego rządu jest kwestyą obojętną. Katolicy w Austryi muszą milczeć. Mowca spodziewa się, że rycerski naród polski który już raz ocalił Austryę przed niebezpieczeństwem, współdziałać będzie w walce o szkołę wyznaniową. Swoich przyjaciół politycznych wzywa mowca aby nie wpierw spoczęli, aż katolickie ludy Austryi znowu staną się na prawdę katolickiemi. Tylko w katolickiej Austryi, o tem pamiętać winny wszystkie narodowości znajdzie się dla nich równouprawnienie *(Oklaski z centrum)*

Pos. Fanderlik z morawskiego „klubu czeskiego“ zaznaczył, że dzisiejszy minister skarbu zbiera to, co zasiał jego poprzednik. Pracy tej, około uregulowania finansów przeszkadzała tylko lewica; dzisiaj przeszła ona do obozu rządowego. Zjednoczenie wszystkich stronnictw prawicy jest jedynym środkiem przeciw wszechwładztwu lewicy. W interesie hr. Taaffego leżeć powinno popieranie tych usiłowań; zamiast tego osłabia on ostatniemi czasy stronnictwa prawicy. Minister „dla Niemców“ zasiada w gabinecie, pomimo że większa część Niemców stoi w opozycyi do rządu. *(Zaprzeczenia z lewicy)* „Ponieważ przez ustąpienie Prażaka z gabinetu osłabły gwarancye dla narodu czeskiego, będą członkowie mego stronnictwa badać przedłożenia budżetowe nietylko ze stanowiska rzeczowego lecz i z politycznego. Tylko z tem zastrzeżeniem głosować będziemy za przejściem do rozprawy szczegółowej.“ Zastrzegł się nadto mowca, że głosowanie za budżetem nie jest równoznaczne z *votum* zaufania do rządu.

Młodoczech Tuczek skarżył się na niemczenie Czechów na Morawach. Naród czeski nie ma do dzisiejszego rządu żadnego zaufania. Jak długo w sejmie morawskim żywioł czeski nie zajmie należnego mu stanowiska, nie może być mowy o zaufaniu Czechów do rządu. Niemcy na Morawach używają poparcia rządu, zajmują wszystkie wyższe posady, z krzywdą dla Czechów. Rząd postępuje tam wobec Czechów po macoszemu w szkołach i urzędach; prawo zgromadzeń i stowarzyszeń jest gwałcone. Mowę swą zakończył Tuczek wezwaniem do walki o czeskie prawo państwowe. *(Demonstracyjne okrzyki z ław Młodoczechów).*

Ferjancicz ubolewał, że rząd nieprzychylnie zaczyna się wobec Słoweńców zachowywać. Postępy swoje mają Słoweńcy sobie samym do zawdzięczenia, a nie rządowi. Domagał się ten mowca w dalszym ciągu, aby urzędnicy w krajach słoweńskich władali językiem ludności miejscowej. Tak samo domagają się Słoweńcy uwzględniania ich języka w zarządzie kolei państwowych i poczt. Jeżeli rząd, — kończył mowca, — przywiązuje wartość do głosów słoweńskich, to starać się powinien o spełnienie żądań Słoweńców. *(Oklaski w centrum)*

Pos. Dyk rozbierał budżet pod względem rzeczowym. Jestto nędzny budżet, gdyż nie uwzględnia ekonomicznych potrzeb. Rozwój narodu czeskiego nietylko nie doznaje poparcia

ZAPISKI LITERACKIE.

ADAM BEŁCIKOWSKI: „Ks. Stanisława Grochowskiego żywot i pisma“.

(*Studyum literackie, uwieńczone nagrodą na konkursie Bredkrajera przez Towarzystwo Nauk Poznańskie.*)

Lwów. Warszawa. T. Paprocki i S ka. 1893.

(Dokończenie).

Zarzut ten zrobił Grochowskiemu znany dziejopis T. Sobieszczański, który w ogóle osądził go jako człowieka goniącego jedynie za zyskiem i przyjemnościami a lekceważącego swe obowiązki kapłańskie.

Pan Bełcikowski odbiera tym oskarżeniom z pobłażliwością, cechującą wyższego poglądu umysły, nieco ich jaskrawości, tłomacząc, że jeżeli pisarz nasz nie odpowiadał surowym wyobrażeniom o ascetycznem powołaniu kapłańskiem, to jednak nigdzie nie ma dowodów, aby coś gorszącego popełnił. Był to zresztą poeta a poecie bujnej fantazyi, o gorętszych uczuciach i wrażliwych zmysłach, nie łatwo było mu zdobyć się na pokorę, ciche spełnianie obowiązków, wyrzeczenie się świata i wszystkiego co w nim nęcić może, — trudniej bez wątpienia niż innym, bardziej odpowiadającym swemu zawodowi, lecz mniej wyposażonym od natury jednostkom.

Omawiając stosunki Grochowskiego z dostojnikami świeckimi i duchownymi, broni go również autor monografii niniejszej przed ustaloną a ujemną opinią, jakoby pobudką do ich utrzymywania było li-tylko dobijanie się jakiegoś zyskownego urzędu ze strony kapłana poety. Poematy pisane na śmierć jednocześnie niemal zmarłych biskupów Maciejowskiego i Dobrocieskiego, później zaś Jana Zamojskiego, noszą na sobie ślady gorącego bólu, szczerego uczucia, i należą do klejnotów liryki Grochowskiego; dowodzą one też tem samem serdecznych węzłów, które go ze zmarłymi łączyły i prawdziwego za nimi żalu który na rozkaz i przez samą skłonność ku schlebianiu wzbudzić by się nie dał.

Pomimo też licznych i wysokich swoich stosunków, nie opływał nasz poeta w dobra doczesne, na co się niejednokrotnie w pismach swych uskarża Po ubogiej kanonii uniejowieckiej, dostał nie wiele zyskowniejszy urząd kustosza w Kruszwicy, a wreszcie skromne probostwo we wsi Pieckach, której sielskie przyjemności w tak wdzięczny a pełen polotu sposób opisuje w *Nocy Toruńskich, karcie utórej.*

Żywot swój zakończył najprzykładniejszą, budującą otoczenie śmiercią w Krakowie w r. 1612, gdzie pod koniec sędziwej starości najczęściej przebywał, pilnując wydawnictwa licznych dzieł swoich i cudzych.

Najbardziej szerokim kołom znanym utworem Grochowskiego jest jego poemat satyryczny p. t. *„Babie Koło“*. Popularność tę pozyskał ów utwór wskutek wypadków, jakie go wywołały i procesu, w który się autor wplątał z powodu napisania tej satyry.

Poeta poruszył tu kwestye drażliwe, jako człowiek, dla którego pióro było orężem, jak to słusznie zauważył p. Bełcikowski i napisał wiersz okolicznościowy, rodzaj pamfletu, wymierzonego przeciw nieuprawnionym i nieprzebierającym w środkach zabiegom o biskupstwo krakowskie. Nic dziwnego też, że poruszył najszersze warstwy społeczeństwa, skoro zalecał uszczypliwie nad wyborem biskupów radzić „przekupkom krakowskim.“

Wartość poetyczna tej satyry o wiele jest zresztą mniejszą niż rozgłos jakim się na razie cieszyła i jaki jej nadawano w późniejszych wspomnieniach, poświęconych pamięci tego pisarza Przeceniano jej doniosłość, zarówno jak i skutki, jakie miała wywrzeć na dalsze losy Grochowskiego.

Powierzchownym dziejopisom dało *„Babie Koło“* pohop do nieuzasadnionego zaliczenia Grochowskiego do rzędu poetów satyrycznych. Przeglądając cokolwiek uważniej jednak jego bogatą spuściznę literacką widzimy jasno, że w pismach tego autora przeważa zawsze ton opisowy, często elegijny lub sielankowy a przedewszystkiem liryczny. Cechy te posiadają tłómaczenie Grochowskiego pieśni i hymnów religijnych, pełne prawdziwie nieraz poetycznego polotu jak nie mniej prace jego oryginalne, a wreszcie ów wdzięczny opis dzieciństwa Chrystusowego, któremu w przekładzie nadał on tytuł *„Wirydarza“*. *„Babie Koło“* było więc utworem tylko sporadycznym, wywołanym zapewne wypadkami chwili i jakimś specyalnym, wesoło-szyderskim nastrojem poety.

O oddanie w pobieżnym szkicu fejletonowym wiernej sylwetki ks. Grochowskiego, zcharakteryzowanie jego utworów i rodzaju talentu, kusić się tu nie możemy; ciekawych odsyłamy więc do dzieła p. Bełcikowskiego, który przedstawił poetę w nowem oświetleniu, czerpiąc do swej monografii materyał z nieznanych dotychczas źródeł historycznych.

„Rozbiór utworów Grochowskiego, jakiego p. B. dokonał“, jest, jak to słusznie zaznaczył p. Chmielowski (w rozbiorze tej pracy, pomieszczonym w *Ateneum*), pierwszą szczegółową, dokładną analizą prawie wszystkiego, co ten autor ogłosił i jako taka stanowi rzetelny nabytek naszej krytycznej literatury.“

W szeregu studyów literackich p. Bełcikowskiego praca ta zajmie niechybnie miejsce pierwszorzędne, a dzięki swej pięknej prawdziwie artystycznej formie, w jaką jest ujęta, na szeroką poczytność liczyć może.

Karol J. Nitman.

OSKARŻYCIELKA

Z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Stara wyszła; nie prosiła, bym ją odprowadził, a przeciw zwyczajowi swemu, nie ofiarowałem się.

Po jej wyjściu Bertranda rzekła:

— Ciocia Filomena, Marjuszu bądź tego pewny, nie domyśla się, jaką nam krzywdę wyrządziła.

— Zapewne — odpowiedziałem.

Pomimo wysiłków swoich, żona nie mogła skryć przedemną rozjątrzenia, do którego ją doprowadziło postępowanie ciotki.

— Czyś chora? — zapytałem.

— Nie — odpowiedziała — chce mi się pić. I podnosząc się, dodała:

— Pójdę się napić.

Zatrzymałem ją.

— Nie ruszaj się, — rzekłem — siedź przy kominku; możesz się przeziębić.

Wyszedłem do sąsiedniego pokoju, jadalnego a zarazem i kuchni. Z niego wychodziło się do mojej pracowni, gdziem przyjmował chorych. Drzwi były otwarte i wszedłem machinalnie, potem podszedłem do szafy, gdziem trzymał w zamknięciu swoje narzędzia i niektóre niebezpieczne lekarstwa; otworzyłem i wziąłem bardzo mocny usypiający środek. Wtedy dopiero myśl o zbrodni zjawiła się w myśli mojej i zawładnęła mną, jak gdybym się był przygotował długim namysłem. Może też istniał bezwiednie we mnie ów zamysł, który żona przeniknęła. Albo wie człowiek z pewnością, co myśli i jak myśli? Wróciłem do Bertrandy ze szklanką wody, do której dolałem sporą dawkę narkotyku.

— Pij — rzekłem.

Potrzymała wyczekująco szklankę, przypatrując mi się z niedowierzeniem

— Długoś nie wracał — zauważyła.

— Byłem w gabinecie — odpowiedziałem.

— Po co?..

— Okno było otwarte, zamknąłem.

— Aa! — rzekła z powątpiewaniem.

— Nie chce ci się pić, nie pij, — rzekłem posuwając rękę dla odebrania szklanki.

— Chce mi się — odrzekła, uspokojona tym ruchem. — Bardzo mi się pić chce!..

Wypiła wszystko duszkiem, do ostatniej kropli.

Skutek mojej mikstury był piorunujący: Bertranda natychmiast zdrętwiała i oparła się czołem na gzymsie kominka.

— Ten ogień mię usypia — westchnęła.

Po minucie najwięcej, już była bez czucia.

Widzicie, panowie, że wypowiadam wam najdrobniejsze szczegóły swojej zbrodni — a przy tej opowieści czuję ten sam dziwny spokój, z którymem ją popełnił.

Nie bojąc się już przeszkody, wyszedłem.

Nie poszedłem szosą, ale przez pola, spodziewając się prześcignąć ciotkę i spotkać ją koło jej mieszkania. Przybyłem wcześniej. Na końcu drogi, prowadzącej od głównego traktu do kępki domków ogrodniczych, między któremi był jej własny, spostrzegłem czarną jej postać na czarnem tle nocy.

Podniosłem ogromny kamień i powróciłem za nasyp wystający nad rolami.

Siostra Filomena szła, spuściwszy nabożnie oczy i przebierając paciorki jedną ręką, a opierając się drugą na długim kiju o ostrym żelaznym końcu. Kiedy doszła do miejsca gdziem był zaczajony, wskoczyłem na nasyp, rzuciłem się na nią i uderzyłem kilka razy w samą twarz kamieniem.

Upadła na kolana, wypuściła kij i złożyła ręce

— Matko Boska! — rzekła tylko.

Przez oślepiającą ją krew, poznała mię jednak.

— Ach grzeszniku! — wyjąknęła. — Dla stu pięćdziesięciu pistoli zostałeś mordercą?

Nie próbowała ani ucieczki, ani krzyku. Leżała, jakoby błagająca u moich nóg.

lecz jest sztucznie przytłumianym. Co do interpelacyi Plenera w sprawie uwolnienia Bosaka przez sąd przysięgłych, twierdzi mowca, że wypadku tego użyto za motyw podburzający przeciw Czechom. Mowca nie mógł się dość nadziwić, że na czele interpelantów podpisany był Plener, syn ministra wieczny kandydat na ministra. Czyż duch nieboszczyka Knotza wstąpił w niego? (*Huczne oklaski Młodoczechów*).

Czesi zostają bez opieki tam, gdzie są w mniejszości, podczas gdy wobec mniejszości niemieckich przyjaźnie się zachowują. Tymczasem pos. Plener przedstawia Czechów jako naród, łaknący krwi niemieckiej. Mowca oświadcza, iż głosować będzie przeciw budżetowi.

Na tem przerwano dalsze obrady. Następne posiedzenie dzisiaj, we czwartek.

Przegląd polityczny.

Kraków, 17 listopada.

W Izbie poselskiej rozpoczęła się wczoraj rozprawa generalna nad budżetem. Z przebiegu tej rozprawy, której streszczenie na innem miejscu podajemy widać, że się wcale nie zanosi na żadną dyskusyę większej politycznej doniosłości chociaż nie brakuje uwag krytycznych o sytuacyi wewnętrznej. Według powszechnego przypuszczenia rozprawa wyczerpie się w trzech dniach. Z Koła polskiego prawdopodobnie nikt głosu nie zabierze.

W chwili bieżącej, w której nie brak objawów zapowiadających inne ugrupowanie się stronnictw w Austryi, nie wypada pominąć milczeniem mowy politycznej, wygłoszonej dnia 15 listopada w stowarzyszeniu katolicko politycznem w Swinicach w Czechach przez przewodniczącego, hr. Karola Schönborna starszego brata ministra i kardynała. Rzekł on między innemi: „Zupełnie fałszywą jest zasada, którą liberalni często głoszą, iż polityka nie ma żadnych stycznych punktów z religią. Jesteśmy nie tylko katolickiem, ale i politycznem stowarzyszeniem i dla tego musimy mieć swój program polityczny. A ten program od początku był ten sam. Zawsze broniliśmy równouprawnienia obu narodów, zamieszkujących naszą drogą Ojczyznę, oraz samoistności tego sławnego Królestwa i praw każdego stanu i powołania, a gdzie te prawa zdawały się wchodzić z sobą w kolizyę, tam staraliśmy się usunąć ją na podstawie miłości bliźniego. Z tego wynika, że możemy się łączyć tylko z takiemi stronictwami, które stoją na naszem religijnem stanowisku; w poszczególnych wypadkach jednak możemy pracować wspólnie z każdem stronnictwem dopóty, dopóki ono stoi na naszem politycznem stanowisku....“

Komitet wykonawczy stronnictwa staroczeskiego na Morawach pod przewodnictwem p. Fanderlika był dnia 14 listopada w deputacyi u nowego księcia arcybiskupa ołomunieckiego aby mu złożyć powinszowania w imieniu czeskich katolików morawskich. W przemówieniu swojem zaznaczył Fanderlik, że godność morawskiego metropolity jest jednym z wyrazów politycznej przynależności do siebie krajów korony czeskiej, bo ten metropolita powołany jest podczas koronacyi króla czeskiego koronę św. Wacława włożyć na głowę pomazańca. Naród cieszy się, że człowiek z ludu czeskiego zasiadł na stolicy św. Metodego. Dalej mowca wyraził oczekiwanie, że książę arcybiskup obie narodowości obejmie równą miłością i prosił o sprawiedliwość i bezstronność.

Jaką odpowiedź otrzymała deputacya tego dzienniki nie podają.

Ale z odpowiedzi, jaką ks. arcybiskup dał reprezentacyi miasta Ołomuńca dowiadujemy się że on postanowił trzymać się z dala od polityki, wszystkich dyecezan bez różnicy narodowości jednakowo miłować, unikać wszelkiej niepotrzebnej wystawności na swoim dworze i znaczną część swoich olbrzymich dochodów obracać na cele dobroczynne.

Wiec polski we Wrocławiu

We Wrocławiu odbył się wiec polski celem zaprotestowania przeciwko agitacyi socyalistycznej pomiędzy robotnikami w stolicy Śląska. Na wiecu dano wyraz religijnym i patryotycznym uczuciom robotników polskich i wyrażono przekonanie, że zakusy agitatorów socyalistycznych, którzy z głównego swego centrum w Berlinie chcą rozszerzyć propagandę na Wrocław i we Wrocławiu założyć stowarzyszenie socyalistyczne, spełzną na niczem. Przewodniczący wiecu p. Górnatowski stwierdził, że dotychczasowe zabiegi socyalistów we Wrocławiu nie odniosły skutku; wyraził nadzieję, że i ostatni zamach, obrachowany na rozbicie polskich towarzystw robotniczych we Wrocławiu nie odniesie również pomyślniejszego skutku; wreszcie oświadczył, że Polacy swej wierze katolickiej i narodowości swojej wierni pozostaną i dlatego do obozu socyalistycznego nie przejdą. Nie będziemy przytaczać innych przemówień, tą samą myślą natchnionych, nadmienimy tylko, że wiec z siłą, ale nie bez pewnej jednostronności w wywodach zaznaczył swe antisocyalistyczne stanowisko i wezwał robotników polskich do oporu przeciwko propagandzie socyalistycznej.

Z Niemiec.

W Berlinie rozpoczął się przedwczoraj wiec socyalistów w Berlinie, w ktrym biorą udział także socyaliści z Austryi, Holandyi i Szwecyi. Ryszard Fischer zdawał sprawę z czynności zarządu stronnictwa. W sprawozdaniu tem znajduje się ustęp, omawiający zapatrywanie stronnictwa na przysięgę w sądzie, jaką składają świadkowie. Ustęp ten opiewa: „Socyalna demokracya nie taiła nigdy, że jest przeciwną religijnej formy, jaką nadano przysiędze. Natomiast uznaje przymus zeznawania prawdy przed sądem, jako obowiązek obywatelski i ludzki i przyznaje świadkom jedynie prawo odmówienia przysięgi, ale nie uznaje kłamstwa za uspawiedliwone“. Zarząd uskarża się, że towarzysze z prowincyi domagają się zawsze, aby przemawiali najsławniejsi przewódcy, jak Bebel, Liebknecht i t. d. i przez to przyczyniają się do wytworzenia się wstrętnej adoracyi osób. Sprawozdanie o piśmie *Vorwärts*, wywołało opozycye z powodu wysokości płac pobieranych przez redaktorów, z których Liebknecht otrzymuje 7 200 marek rocznie. Ze sprawozdania dowiadujemy się, że dochody stronnictwa wynosiły 231 895 marek, z których wydano 198 662 marek. Dochód czysty z wydawnictwa *Vorwärts* wynosił 39 497 marek. Obrót w księgarni stronnictw wynosił 121.000 marek.

Jutro Sejm pruski przystąpi do pierwszego czytania projektów podatkowych, które na razie są przedmiotem żywych rozpraw we frakcyach sejmowych. Tak co do treści przedłożeń podatkowych, jak co do ich regulaminowego traktowania, są zdania dotąd rozstrzelone. Idzie głównie o decyzyę, czy przedłożenia te przekazane być mają jednej komisyi, czy też dwom, z których jedna zajęćby się miała tylko podatkami gminnemi. Podatek od majątku znajduje licznych przeciwników, żądających w jego miejsce podatku spadkowego. W ogóle projekt podatku od majątku spotka się z opozycyą. Minister Miquel przy pierwszem czytaniu ma przemawiać w Izbie.

Z Paryża. Położenie gabinetu. Sprawa panamska.

Jeśli najświeższe doniesienia telegraficzne o nieporozumieniach w łonie gabinetu i o postawie stronnictw parlamentarnych są prawdziwe, to należałoby z nich wnosić, że upadek gabinetu Loubeta jest nieunikniony. Położenie zawikłało się znacznie skutkiem zachowania się ministra Ricarda, który na własną rękę, nie poradziwszy się z kolegami, wydał polecenie generalnemu prokuratorowi, aby rozpoczął kroki sądowe w sprawie panamskiej. Krok ten wywołał wielkie niezadowolenie w łonie gabinetu, albowiem większość ministerstwa przeciwną była sądowemu ściganiu Lessepsa i jego wspólników. Postanowienie Ricarda ma wprawdzie jedną wygodną stronę dla gabinetu, albowiem wobec rozpoczętych kroków sądowych rząd nie będzie potrzebował odpowiadać na zapowiedziane interpelacye w sprawie panamskiej i uniknie tym sposobem nader drażliwej dyskusyi, która łatwo mogłaby się stać skandalem parlamentarnym. Atoli z drugiej strony większość ministrów, zwłaszcza zaś minister Rouvier nie chce brać odpowiedzialności za wytoczenie przed sądy sprawy panamskiej i dla tego, jak mówią, gabinet sam chce się usunąć od steru rządu. W tym celu postanowiono zrobić z projektu ograniczenia wolności prasy kwestyę zaufania. Otóż wnosząc z zachowania się grup parlamentarnych, projekt ten prawdopodobnie upadnie. Prawica monarchiczna postanowiła głosować przeciwko projektowi, t. zw. prawica konstytucyjna również przeciwko projektowi głosować będzie. Grupa Leona Say'a, czyli t. zw. lewe centrum oświadczyło się w zasadzie za projektem prasowym, ale postanowiło w motywowanym porządku dziennym wyrazić nieufność gabinetowi. Wreszcie radykali zasadniczo są przeciwni wszelkiemu ograniczeniu wolności prasy, tak, iż projekt rządowy prawdopodobnie nie przejdzie, a w takim razie gabinet poda się do dymisyi. Dzisiejsze telegramy przyniosą nam zapewne wiadomość o przebiegu tej ważnej rozprawy parlamentarnej.

Co do samej sprawy panamskiej oskarżenie wytoczono przeciwko „wielkiemu Francuzowi“ Ferdynandowi Lesseps'owi, przeciwko jego synowi Karolowi Lesseps'owi, przeciwko znanemu inżynierowi Eifflowi, jako przedsiębiorcy, oraz przeciwko kilku członkom rady zarządzającej towarzystwa panamskiego. Oskarżenie dotyczy podobno głównie nieprawidłowości przy ostatniej emisyi panamskiej. Sprawa toczyć się będzie przed trybunałem apelacyjnym ponieważ Lesseps, jako wyższy oficer orderu legii honorowej, nie może być ścigany przez sądy policyi poprawczej. Wprawdzie Izba poselska zniosła ten przywilej na jednem z ostatnich posiedzeń, ale uchwała ta nie ma jeszcze mocy obowiązującej, dopóki nie przejdzie przez senat i w ogóle nie może mieć wstecznego działania.

Z Rosyi.

Znajdujemy w *Now. Wrem.* kilka przykładów głodowych klęsk b. r. w Rosyi, o których w ogóle się nie pisze. W Tulskiej gubernii n. p. w pięciu powiatach umarło od lutego do czerwca o 2926 ludzi więcej niż się urodziło, a śmiertelność przewyższyła normalną w Bogorodickim powiecie o 116%. Teraźniejsza zima grozi jeszcze większemi klęskami i bodaj czy rząd rosyjski nie będzie musiał dodać do wydanych już z powodu głodu stu kilkudziesięciu milionów rubli *extra*, jeszcze drugie tyle. O ile się zdaje, główną przyczyną nieurodzaju tegorocznego jest to, że zasiano pola carskiem ziarnem, a wiadomo jakie produkta dostarczają carscy urzędnicy; nie mało było nawet z tego powodu w przeszłym roku gorszących procesów.

Wizyta następcy tronu rosyjskiego w Wiedniu dała powód do rozmaitych pogłosek o zbliżeniu się Rosyi do Austro-Węgier. — Z tego powodu znajdujemy nawet w wiedeńskiej moskalofilskiej *Ruskiej Prawdzie* prawdziwy dityramb o austro-rosyjskiej przyjaźni. Petersburskie dzienniki, a z niemi *Warszaw. Dniew.* spoglądają na te nadzieje daleko pessymistyczniej wypowiadają nawet wręcz, że austro-rosyjski spór musi potrwać dalej z historycznej konieczności. Trzeba jednak przyznać rosyjskim gazetom, że w ostatnich czasach nacierają na Austryę z daleko mniejszą gwałtownością, że nie skorzystały nawet z wschodnio galicyjskiej emigracyi dla nowych oskarżeń i potwarzy. Zdaje się nam, że opłakane ekonomiczne stosunki państwa rosyjskiego nie mało wpłynęły na takie zniżenie tonu, nie mówiąc już o tem, że wszelkie wojownicze przechwałki bardzo mogą zaszkodzić na europejskich rynkach kredytowi Rosyi i tak mocno zachwianemu. Petersburg się także przekonywa, że Bułgaryi nic zrobić nie może i dla tego zamilkły nawet anti-bułgarskie rosyjskie wrzaski.

Kronika.

Kraków, 17 listopada.

Składki na fundacyę im. Kościuszki. W sprawie tej jeden z lekarzy lwowskich ogłasza następujące pismo: „Wychodząc z zasady, że centowe składki, byleby systematycznie zbierane, mogą w rezultacie stanowić sumę wcale pokaźną, pomimo że składać się na nią będą jedynie centy — umieściłem w moim ordynacyjnym pokoju puszkę, do której każdy pacyent, któremu bezpłatnie ordynuję, wrzuca jednego centa. Puszkę zamieściłem 1 lipca b. r., a 1 listopada złożyłem z niej już kilka złr. na książeczkę oszczędności, z przeznaczeniem całej zebranej w ten sposób kwoty, jak długo tylko zbieranie składek dozwolonem będzie, na fundacyę im. Tadeusza Kościuszki. Przypuszczam, że w ten sposób zbiorę w każdym razie kilkanaście złr, które w innej drodze nie byłyby wpłynęły na rzecz wymienionej fundacyi. Parę złr., rzecz marna i nie wiele zaważy; gdyby jednak każdy z 700 lekarzy, praktykujących w Galicyi, urządził u siebie taką puszkę i tylko 10 złr. zebrał, złożyłyby owe pierwiastkowe centy wcale pokaźną sumę. A gdyby tak samo postąpił każdy z pp. adwokatów i notaryuszów, a gdyby i w każdym banku umieszczono podobną puszkę i zwrócono uwagę interesentów, ażeby każdy z nich złożył tylko 1 centa, nie więcej. Przypuszczam, że tą drogą zebrałyby się sumy, których wysokości dziś wymienić nie chcę, ażeby w optymizmie moim nie wydać się śmiesznym“.

Do Muzeum narodowego w Rapperswylu przybyło w ostatnich czasach kilka cennych obrazów. Między niemi zasługują na wyróżnienie dary dyrektora zakładu Józefa Gałęzowskiego pastelowy portret damy polskiej i krajobraz flamandzki, przedstawiający scenę obozową, z darów zaś p. N. z Kongresówki żołnierza z 1863—1864, wnętrze Akademii Jagiellońskiej przez A. Zaleskiego i portret kawalerzysty oddziału powstańczego, pędzla J. Chełmińskiego.

Wydział „Sokoła“ krakowskiego odbył wczoraj posiedzenie, na którem oświadczył prezes dr. Styczeń, iż Rada miasta wynajem ujeżdżalni pod Kapucynami oddała „Sokołowi“ za cenę 1500 złr. rocznego czynszu. „Sokół“ już teraz użytkować może z wynajętej ujeżdżalni. Skutkiem tego dołoży „Sokół“ starań, aby już z dniem 1 grudnia otworzyć szkołę jazdy konnej, a pod koniec listopada otworzyć wpisy. Bliższe warunki podane będą później. Wybrał także Wydział pięciu członków do komitetu jazdy konnej, podczas gdy drugich pięciu wybrał obywatelski komitet gwarancyjny.

Dalsze uchwały Wydziału dotyczyły objęcia spadku po ś. p. Rogowskim i zarządu realnością przy ulicy Garbarskiej.

Po cholerze. Koszta uchronienia monarchii austryacko węgierskiej od zawleczenia cholery z Krakowa i koszta stłumienia choroby w Krakowie wynoszą dotąd około 18000 złr, które pokrywa fundusz miejski gminy miasta Krakowa. Należy mieć nadzieję, iż rząd poczuwać się będzie z własnej inicyatywy do zwrotu chociażby połowy tych kosztów. Obywatele miasta Krakowa a szczególnie kupcy i przemysłowcy, którzy ponieśli skutkiem zarządzeń sanitarnych olbrzymie straty, spodziewają się ulg podatkowych za miesiące wrzesień, październik i listopad, a przyznanie tych ulg byłoby kwestyą sprawiedliwości.

Powiększenie liczby policyi wojskowej w Krakowie o 70 żołnierzy wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1893 po zatwierdzeniu ofert co do umieszczenia tychże w jednym z prywatnych, na ten cel wynająć się mających domów. Już dziś, szczególnie od mieszkańców przedmieść jesteśmy zarzuceni prośbami, aby pomyślano o lepszem bezpieczeństwie przez zmniejszenie liczby szynków i ustanowienie nowych posterunków policyjnych.

„Ziemia“. Pod powyższym tytułem zaczęło wychodzić u nas w Krakowie dwa razy na tydzień pismo ekonomiczno-społeczne, rolnicze i handlowe. Pismo to poświęcone będzie prawie wyłącznie tej części spraw ekonomicznych, które dotyczą ziemi naszej, a więc utrzymania jej w swojskich rękach, komasowania, melioracyj, dopomagania tej części ludu, której grunta zbyt rozdrobnione, do powiększania gospodarstw za pomocą parcelacyi i kolonizacyi; omawiać będzie także sprawę dzierżaw, które będąc obecnie często w złych rękach, właściciela do ruiny prowadzą, chociaż z pomiędzy ludu możnaby znaleźć wielu uczciwych dzierżawców, którzyby z korzyścią własną i dla dobra właściciela jako dzierżawcy najpierw na mniejszych, później na większych obszarach gospodarować mogli.

Każdą uczciwą pracę na polu ekonomicznem witamy z całem uznaniem, obecnie, gdy coraz więcej ziemia z pod nóg nam się usuwa, gdy wrogie narodowości naszej żywioły zajmują mórg po mordze glebę ojców, najdroższy skarb nasz i podwalinę jedyną bytu, całe usiłowania i energię należałoby zwrócić w kierunku obrony i ochrony ziemi. Taki cel wytknęła sobie *Ziemia*. Pierwszy numer nowego dwutygodnika przedstawia się dobrze, artykuły odznaczają się rozmaitością treści. Prenumerata roczna wynosi tylko 60 ct.

Sluby. W tych dniach zawarty został w Warszawie związek małżeński p. Jana Zamarajewa, literata, piszącego pod pseudonimem Ursyna, z panną Maryą Boguszewską, artystką scen prowincyonalnych.

Slub dra Bogumiła Bieńkowskiego, lekarza, z panną Maryą Bartosińską odbędzie się w kościele na Jasnej Górze w Częstochowie w dniu 21 b. m.

Kółko malarzy. W łonie lwowskiego Koła artystyczno-literackiego zawiązało się za inicyatywą p. Jana Styki kółko malarzy, którego prezesem obrano p. Młodnickiego, jako starszego wiekiem wśród artystów-malarzy we Lwowie. Kółko ma na celu wzajemną pomoc i popieranie interesów artystycznych we Lwowie.

Zniżenie ceny jazdy na kolejach państwowych dla uczniów. Generalna dyrekcya kolei państwowych ogłasza: Z dniem 1 listopada br. uczniowie i uczennice szkół ludowych, niższego gimnazyum, niższej szkoły realnej i innych szkół na równi z niemi postawionych, w razie uwolnienia od całej, lub od połowy opłaty szkolnej, względnie czesnego, mogą korzystać ze zniżenia połowy jazdy kolejami państwowemi na podstawie odpowiedniej legitymacyi, wydanej na przeciąg roku szkolnego. Zniżenie to przysługuje jedynie do jazdy w celu uczęszczania do szkoły. Legitymacye odpowiednie nabyć można w urzędach i na stacyach kolejowych, a legitymacye te mają być potwierdzone przez dyrekcye szkół.

Otrzymujemy następujące pismo: „Szanowna Redakcyo! Na uczyniony przez sprawozdawcę *Nowej Reformy* zarzut, że „Lutnia“ dzieł polskich w programach swoich nie uwzględnia, zmuszony jestem odpowiedzieć, iż wśród utworów, wykonanych po raz pierwszy w ciągu roku bieżącego przez chór „Lutni“, znajdują się: Moniuszki Darmozjad, Grajek, Pieśń obozowa i Mazur z „Strasznego dworu“, Kurpińskiego Polonez koronacyjny, Chopina Marsz żałobny i Życzenie, Noskowskiego Rozpacz i Śpiewnik, Münchheimera Góral i Krakowiak, Kotarbińskiego Żaby, Jareckiego Straż nad Wisłą, Slaskiego Owczarek, wreszcie wiele pieśni ludowych w układzie Maszyńskiego i innych. W części zaś instrumentalnej na programach naszych produkcyj figurowały dzieła Chopina, Moniuszki, Żeleńskiego, Noskowskiego, Paderewskiego, Wieniawskiego. Komu wiadomo, jak literatura nasza muzyczna pod względem chórów w dzieła „wartościowe“ istotnie jest ubogą, tego zarzut wspomniany tem więcej zadziwić musi, że mimo zaprodukowanych na ostatnim koncercie dwóch kompozycyj Noskowskiego, sprawozdawca *N. Reformy* z całą stanowczością utrzymuje, że „ani jeden utwór polski nie znajdywał się na programie“. Sądzę, że sam fakt ten wystarcza do wykazania bezpodstawności uczynionego nam zarzutu. — Racz Panie Redaktorze przyjąć zapewnienia wysokiego poważania. *Adolf Sterbelt*, dyrygent krak. Towarzystwa śpiewackiego „Lutnia“.

Z teatru. W przedstawieniu 5 aktowej komedyi Zygmunta Sarneckiego „Febris aurea“ w sobotę główne role wykonają panie: Wolska, Siennicka, Trapszówna, oraz pp. Rygier, Sobiesław, Siemaszko, Werner i Śliwicki.

W niedzielę przedstawioną będzie po raz piąty w ciągu dwóch tygodni ciesząca się wielkiem powodzeniem wesoła krotochwila „Powietrze wielkomiejskie.“ Sztuka ta, grana w tych dniach po raz pierwszy w Warszawie, zjednała sobie pochlebne uznanie najpoważniejszych krytyków.

Z Nowej Wsi Narodowej. Wskutek starania Związku handlowego „Kółek rolniczych“ w Krakowie i dra Puchackiego otwarty wczoraj został sklep chrześcijański na Nowej Wsi Narodowej, przy którym w najbliższym czasie ma być założone „Kółko rolnicze“. W towary wszelkiego rodzaju gospodarskie, rolnicze, artykuły żywności itd zaopatrywać się sklep będzie w Związku handlowym, które następnie po cenach możliwie najniższych dostarczać będzie okolicznym gminom i „Kółkom“ w ilościach większych i drobiazgowych. Na wczorajszem otwarciu tego chrześcijańskiego sklepu była obecną cała zwierzchność gminna Nowej Wsi Narodowej ze swoim naczelnikiem, przybył nadto naczelnik Łobzowa, kilku członków i urzędników Związku handlowego i kilka osób z Krakowa zaproszonych. Przy wieczerzy, przeplatanej śpiewami nabożnemi i patryotycznemi, przyjemnie spędzili uczestnicy kilka godzin i rozeszli się z silnem postanowieniem popierania uczciwej pracy dla dobra ludu wiejskiego. Sklep znajduje się w domu p. Pajączkowskiego pod l. 13.

Z Podgórza. W myśl intencyi swej małżonki ś. p. Bronisławy złożył p. radca dworu Nikodem Garbaczyński kwotę 60 złr. na rzecz ubogiej młodzieży gimnazyum w Podgórzu. Za ten hojny dar składa kierownik zakładu niniejszem najserdeczniejsze „Bóg zapłać.“ *Jan Pawlica.*

Wystawa krajowa w r. 1894. Onegdaj ukonstytuowała się sekcya pożarniczo-gimnastyczna komitetu wystawy krajowej. Przewodniczącym wybrano dra Alfreda Zgórskiego, zastępcą dra Czarnika, referentem gimnastycznym dra Fiszera, sekretarzem p. Cenara. Nadto wszedł do wydziału p. Piotrowski, sekretarz Związku ochotniczych straży pożarnych.

Z Izby sądowej. Jednogłośnym wyrokiem sędziów przysięgłych we Lwowie uwolniony został p. Mikołaj Gliński, restaurator lwowski, od zarzuconej mu zbrodni oszustwa przez sfałszowanie weksla. Wyrok zapadł po kilkudniowej rozprawie.

Z Babicy piszą do nas: Na linii Jasło-Rzeszów otwarto dla dogodności publicznej przystanek w Babicy między Czudcem a Boguchwałą jeszcze 15 grudnia 1891 r. Świadkiem jestem ciągłej frekwencyi. W dniu 22 października np. wsiadało tam 25, a wysiadało 59 pasażerów. Swietna dyrekcya kolei wie o tem niezawodnie z przedkładanych wykazów, a nie chce tym biednym podróżnym oszczędzić zdrowia, gdyż dotąd nie postarała się nawet o jaką budę dla nich, która z braku poczekalni wśród deszczu i mroźnych wiatrów dozwoliłaby czekać pod gołem niebem kwadrans, a czasem i dłużej na nadchodzący pociąg. Może też Świetna dyrekcya kolei postara się o jaką taką zasłonę dla podróżnych na przystanku w Babicy, gdzie służbę pełni zwykły strażnik, który mając pomieszkanie tylko dla siebie, całkiem słusznie nikogo bez względu na stan powietrza nie wpuszcza.

Komory austryackie w Modlnicy, Węgrzcach, Kocmyrzowie i Cle zostały wczoraj otwarte dla przejazdu osób i przewozu towarów z wyjątkiem artykułów wzbronionych, ze względu na niebezpieczeństwo pod względem sanitarnym. Kontrola sanitarna osób czas jakiś jeszcze odbywać się będzie.

Z Oświęcima. Skutkiem telegraficznego rozporządzenia namiestnictwa zniesiono od wczoraj rewizyę sanitarną podróżnych i pakunków na dworcu w Oświęcimiu.

Z nadgranicznych gubernij Galicyi donoszą, iż spadły tam w ostatnich dniach tak wielkie śniegi, iż komunikacya zupełnie została przerwaną.

Przebieg epidemii w Królestwie Polskiem według *Warszawskiego Dniewnika* przedstawia się jak następuje: W Warszawie w dniu 13 bm. zachorowała jedna osoba, wyzdrowiały 2, pozostaje chorych 19. W gubernii lubelskiej dnia 12 bm. zachorowało osób 7, wyzdrowiało 6, zmarło 6, pozostaje chorych 64. W gubernii kieleckiej pozostało chorych 4. W gubernii siedleckiej dnia 12 bm. zachorowało osób 9, wyzdrowiało 3, zmarło 5, pozostaje chorych 55.

Ze Lwowa donoszą nam, iż prezydent dyrekcyi skarbowej krajowej p. Mora Korytowski, po podniesieniu fasyi podatków domowo czynszowych w Krakowie w roku bieżącym o 150.000 złr., przy wymiarze na rok 1893 polecił tak we Lwowie jak i w Krakowie dalsze znaczne zrektyfikowanie, a raczej podniesienie fasyi podatku domowo-czynszowego.

Z Warszawy. Czytamy w *Kuryerze Codziennym*: Donosiliśmy, że różne instytucye, jak biura magistratu, kanalizacyi, wodociągów, urzędy zgromadzeń cechowych, składają b. prezydentowi naszego miasta generałowi broni Sokratesowi Starynkiewiczowi pamiątkowe albumy i grupy fotograficzne, że cechy rzemieślnicze ofiarowują mu model skrzynki majstrowskiej, wykonanej artystycznie z metalów szlachetnych

---

— Słodki Jezusie, przebacz mu! — jęczała.

Zsunęła się zupełnie, oczekując niby ostatniego ciosu.

Nie przyszło mi nawet na myśl powiedzieć tej kobiecie, za co ją morduję. Złapałem oburącz kij zaostrzony, i z całym wysiłkiem wbiłem ostrze w plecy.

Z piersi Filomeny wydobyło się głuche rzężenie; rozciągnięte na ziemi ciało drgnęło gwałtownie i opadło, przybite do drogi oszczepem.

Morderca obrócił od sądu ku przysięgłym, od przysięgłych ku publiczności wzrok przygasający.

— Bertranda odgadła — wyjęknął. — Morderca siostry Filomeny to ja, ja, panowie!...

Od tej chwili siedział zmiażdżony na ławie, z wiszącemi rękami, martwem okiem, opuszczoną wargą, bez wzroku, bez słuchu.

Nim zamknięto rozprawę, żądano od niego odpowiedzi — nie odpowiedział. Straż musiała go wyprowadzić z sali sądowej i wprowadzić znowu. Nakoniec przewodniczący przysięgłych przeczytał mu werdykt, lecz i ten nie obudził w nim najmniejszego znaku życia.

Ale kiedy sąd wydał wyrok, — wyrok śmierci, zabłysnęło coś w jego przygasłych źrenicach; skłonił poważnie głową przed sądem i przysięgłymi.

— Sprawiedliwie! — wyrzekł głośno.

III.

Hałas uliczny dochodził przygłuszony do zamkniętej komnaty, a światło zewnętrzne, zaciemnione przez zasunięte firanki, robiło takie samo wrażenie, jak w zimnej i zaciemnionej izbie nieboszczyka.

Ksiądz, który mową to ojcowską to surową, daremnie chciał wzniecić w Bertrandzie jakieś uczucie, wstał nareszcie.

— Wśród nieszczęścia, które panią spotkało, wśród ciężkich prób, któremi Bóg zechce jeszcze panią doświadczać, — zawołał kapłan z kaznodziejskiem namaszczeniem i patetycznem wzruszeniem, — zachował On dla pani niewymowną pociechę. Mąż pani pogodził się przed śmiercią z Panem Bogiem, Bóg ma dla największych grzeszników ogromy łaski, i przyjął go niezawodnie w poczet zbawionych. Serbat pani zresztą przebaczył a nietylko przebaczył, ale prosił nawet, byś pani nadal była przekonaną, żeś obowiązek swój święcie spełniła. Świat może namiętnie potępiać panią lub chwalić — ale ja pani przynoszę najzupełniejszą pochwałę tego, któregoś pani bez wahania oddała ludzkiej sprawiedliwości. Masz pani inne jeszcze, ważniejsze pobudki do życia, za duszę powierzoną opiece pani (tak mówiąc, ksiądz wskazał kolebkę, przy której siedziała Bertranda) odpowiadasz przed Bogiem i ludźmi. Od syna otrzymasz pani rozgrzeszenie lub ostateczne potępienie, bo on tylko po Bogu ma prawo panią osądzić.

Ksiądz zrozumiał z jej oczu, dziwnie unieruchomionych, że nieszczęśliwa nie była w stanie zrozumienia jego perory, i pomyślał, że nieludzkiem byłoby dalsze napieranie; krocząc nieśmiało jak natręt, który nie wie, jak się wysunąć, poszedł ku drzwiom. Nim doszedł, odwrócił się.

— Mam zaszczyt — rzekł — być dobrym znajomym Matki przełożonej Opieki Najświętszej Panny. Ona była tak łaskawą, że zaproponowała mi przysyłać do pani co dzień dwie zakonnice. Czy pani mi pozwalasz jej powiedzieć, że przyjmujesz taką propozycyę?

Bertranda zaprzeczyła ruchem głowy.

— Chcę być samą, — rzekła ostro — muszę być samą!

Ksiądz ukłonił się i wyszedł, a ona mu najmniejszym znakiem się nie odkłoniła.

Nagle głos oddalony, chrypliwy głos gazeciarza doniósł jej prawie niezrozumiałe wyrazy:

— *Depesza!*... kupujcie *Depeszę!*.. Stracenie Serbata!... ostatnie słowa mordercy!..

Głos oddalał się i zamilkł.

Z błędnem okiem, z otwartemi ustami, głośno i chrapliwie dysząc, Bertranda jeszcze słuchała. Nagle złożyła ręce i zawołała z jękiem:

— Nie, Maryuszu, jam cię nie nienawidziła! Nie prawda, by mię natchnęła chęć okropna uwolnienia się od wstrętnej dla mnie miłości. Bóg mi kazał wszystko powiedzieć, a siostra Filomena wołała: „On mię zabił!“.

Ucichła nagle. Jej wzrok, w którym się odbijał lęk, podobny do rannego przestrachu po zmorze, błąkał się niepewny, czepiając się wszystkich otaczających przedmiotów, jak gdyby chciała się przekonać, że nie śpi. Przeszła się niepewnym krokiem, i zmęczona, z mózgiem pustym, bez najmniejszego odczucia, wróciła do kolebki i usiadła.

Kiedy Bertranda się ocuciła z tego odrętwienia, zrozumiała, że niektóre pierwiastki jej duchowej istoty zmieniły się lub znikły zupełnie; wykolejona, poczuła, że wszystko dla niej inaczej wygląda.

Było to odkrycie zupełnie nowe, niespodziane, narzucające się duszy jak coś nadprzyrodzonego, jak cud, a zarazem jak fakt oczywisty, dotykalny.

Prawdziwe pobudki jej postępowania, do których się nie przyznawała, ogołocona z sztucznej zasłony sofizmatów, odkryły się jej wrodzonemu rozsądkowi, po uwolnieniu go od więzów niewolniczego wychowania.

Ach nie skłamał głos zagrobowy, huczący w duszy nieszczęśliwej kobiety!

Bertranda myślała, że spełnia obowiązek — a bezwiednie poddała się nienawiści swojej. Myślała, że mści się za zbrodnię, której je opiekunka stała się ofiarą, a zemściła się nad człowiekiem, któremu się oddała jako ofiara za grzech ojcowski. Teraz zaś, wobec wywołanej katastrofy, nie mogła się nadziwić temu, że nie zdała sobie sprawy z pobudzającego wpływu wówczas jeszcze, kiedy mu się poddawała. Odkryła samoistnie, że była nie oskarżycielką, którą świat uwielbiał lub potępiał, ale zwyczajną podłą morderczynią, — że obłudnie pochwyciła miecz sprawiedliwości i tym mieczem przecięła znienawidzone przez nią więzy.

— Boże, Boże! — zawołała z jękiem — i jam to uczyniła?...

A jak zaprzeczyć? Jej dusza stanęła naga przed oczami i oczy te poznały trąd, który ją pożerał.

(Dok. nast.)

itp. Nie wspominaliśmy jednak zgoła, że wśród obywatelstwa oddawna kiełkuje projekt uczczenia zasług, jakie ten zacny człowiek dla grodu naszego położył, gdyż nic stanowczego dotąd nie było zdecydowane. Dziś zaznaczyć możemy, iż zamiar wspólnej uczty upadł, a przeznaczona na ten cel suma prawdopodobnie obrócona zostanie na stypendyum lub legat imienia Starynkiewicza, nadto istnieje zamiar zaproszenia p. Starynkiewicza na faktycznego obywatela Warszawy, a w tym celu ma on być proszony o przyjęcie na własność pewnej posesyi, jako pamiątki od miasta, która odtąd nosić będzie miano willi Starynkiewicza.

W Petersburgu umarł niedawno senator generał Sinielników, były irkucki generał-gubernator, znany z powstania 1863 r. Wówczas go wziął do niewoli dowódca Rogiński i puścił wolno, za co Sinielników, w ogóle porządny człowiek, protegował wygnańców na Syberyi. Jednak z jego powodu był stracony Warszawiak stolarz Ejchmiller, który mu dał policzek, odpowiadając na zbyt wyraźny rosyjski wykrzyknik. Sinielników prosił o ułaskawienie Ejchmillera, ale bez skutku; przypłacił zaś policzek utratą posady. Nieboszczyk należał do porządniejszych rosyjskich urzędników i dlatego nie używał w Petersburgu miru.

Z Odessy donoszą, iż emigracya żydów, wstrzymana ostatniemi czasy skutkiem cholery, znów się rozpoczęła ze zdwojoną siłą. Wychodźcy wyruszają wprost do Ameryki, nie zatrzymując się nigdzie w portach europejskich. Według otrzymanych świeżo w Odessie informacyj z Hamburga, znajduje się tam obecnie mnóstwo emigrantów żydów, którzy wobec braku środków nie mogą wyruszyć w dalszą drogę; wielu z nich nawet nie ma już dziś na kawałek chleba i żyje z miłosierdzia publicznego.

W Londynie zawiązało się polskie Towarzystwo starozakonne. Adres: *70 Lucas Street Comercial Road.* Towarzystwo to uprasza o nadsyłanie mu książek polskich, nie posiada bowiem funduszu na zakupywanie, a tym sposobem nie może dotąd osiągnąć celu, dla jakiego utworzonem zostało. Założenie Towarzystwa dobrze świadczy o izraelitach Polakach, których losy rzuciły na obczyznę, iż pragną utrzymać łączność z krajem. Nie wątpimy, iż znajdą się ofiarodawcy, którzy prośbę ich o książki polskie zechcą uwzględnić.

Lekarz Bismarka, prof. Ernest Schweninger, w szczególniejszy sposób zwrócił uwagę ogólną na swoją osobę. W organie bismarkowskim *Hamburger Nachrichten* ogłasza p. t. „Herezye“ złośliwy nader artykuł o nauce lekarskiej, który lekarzy najwybitniejszych wręcz traktuje jako szarlatanów. — Prawi o kłamstwach uniwersyteckich, o fabrykantach nauk lekarskich, o farsach terapii, o klinicznych bajkach, o dochodzącym do manii zwyczaju zapisywania recept, bardzo wygodnym dla lekarzy o zbutwiałej mózgownicy i t. d. Natomiast podnosi, że główną jest rzeczą uregulować dyetę i sposób życia pacyentów. Na punkt ten, zdaniem jego, sztuka lekarska prawie żadnej nie zwraca uwagi. Prof. Schweninger wykłada kurs chorób skórnych na uniwersytecie berlińskim.

Mianowania. Krajowa Dyrekcya skarbu zamianowała kontrolorów podatkowych: Jana Listkiewicza, Teofila Kaniowskiego, Władysława Gilewskiego, Mikołaja Zwarycza, Adolfa Unsinga, oficyała głównej kasy krajowej Stanisława Szumskiego, dalej kontrolorów podatkowych: Wilhelma Soję, Wawrzyńca Oleksego, Jana Baruckiego, Władysława Nawratila, Stanisława Skibińskiego, Karola Szulisławskiego, Kazimierza Tuchowskiego, Michała Burkę, Władysława Waltenbergera, Jana Ergietowskiego, Juliana Połoszynowicza, Bazylego Geciewa i Emila Rozdoła, poborcami podatkowymi w IX klasie rangi.

Krajowa Dyrekcya skarbu zamianowała: adjunktów podatkowych Józefa Zasławskiego, Franciszka Ujejskiego, Jana Mazura, Antoniego Konopackiego, Franciszka Barona, Edmunda Kowalskiego, Stanisława Chudzickiego, Fryderyka Herberta, Jana Witlaczila, Franciszka Turyczyna, Jana Seitza, Józefa Munka i Antoniego Klimczyka asystenta głównej kasy krajowej Ludwika Hirscha, dalej adjunktów podatkowych: Karola Tłupę, Erazma Zajączkowskiego, Zygmunta Sieradzkiego, Kazimierza Słomkę, Józefa Fiedlera, Bazylego Marcyniuka, Kornela Wątróbskiego, Antoniego Kolbuszewskiego, Włodzimierza Szeparowicza, Michała Grossa, Jana Dworzańskiego, Zdzisława Pluteckiego, Edwarda Janiszewskiego, Wilhelma Machnickiego, Stanisława Turowicza i Józefa Hermanna asystenta głównej kasy krajowej we Lwowie Leopolda Schechila, wreszcie adjunktów podatkowych Władysława Kołtunowskiego i Filipa Biłyka, kontrolorami podatkowymi w X klasie rangi.

Dom akademicki. Wykaz XVIII składek na budowę „Domu akademickiego“ w Krakowie. Komitet dawnego Resursu krakowskiego 300 złr., Wiktor Osławski 50 złr., prof. Czarnomski 15 złr., Karol hr. Scipio i prof. dr. A. Guziński po 10 złr. Czesław Kieszkowski, drowa Gwiazdomorska, ks. M. Zabrzeski z Płaszkowy, prof. dr. Korczyński (honoraryum nieprzyjęte od adwokata dr. W. Z.) po 5 złr., Karol hr. Scipio ze składki w dawnym Resursie krakowskim 125 złr.; dr Filipkiewicz Stefan ze składki w Cieplicach Trenczyńskich 27 złr., (Stanisław Stefański 1 złr., Jaroszewski 5 złr., Ludwik Frankowski i D. Kohn po 2 złr., M. Strauwirth, K. Rudzki, Stanisław Ostrowski, Odrowąż Wysocki, Gustaw Kamieński, dr. Filipkiewicz i dwa podpisy nieczytelne po 1 złr., Zygmunt Gędzierski ze składki 12 złr. (Z. Gędzierski 2 złr. 60 ct., Barberowski 2 złr., J. Splichal, S. Kirsch, Bracia Zweig, S. Rosenblum, J. Goldberg, J. Muller, R. Flasiński po 1 złr., F. Pinkalski 40 ct.), Roman Walter ze składki 9 złr. (P. Kahane, Olearski, Gerliczka, Horowitz, M. Süsser, S. Hirschfeld, N. Jakober, J. Uziębło i podpis nieczytelny po 1 złr.

Za te datki składam niniejszem serdeczne podziękowanie w imieniu obywatelskiego komitetu opiekuńczego budowy „Domu akademickiego w Krakowie.

Prof. Dr. Edward Korczyński.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 19 listopada: „Febris aurea“, komedya w 5 aktach Zygmunta Sarneckiego.

W niedzielę 20 listopada: Po raz piąty „Powietrze wielkomiejskie“ (*Grossstadtluft*), komedya w 4 aktach Oskara Blumenthala i Gustawa Kadelburga tłumaczył M. Sachorowski.

Koncert na pomnik Oskara Kolberga.

Pięknem i godnem uczczeniem pamięci niespożytych zasług ś. p. Oskara Kolberga był wczorajszy koncert, z którego dochód przeznaczono na fundusz budowy pomnika dla znakomitego etnografa i zbieracza pieśni polskich. Był to popis polskiego słowa, polskiej pieśni i polskiej muzyki, popis, który podnosił w górę serca i napawać mógł słuszną dumą słuchaczy z powodu tryumfu, jaki święciła pieśń owa, której Kolberg pracę całego życia poświęcał.

Rozpoczął się koncert wspaniałą uwerturą Żeleńskiego „W Tatrach“, dyrygowaną przez samego kompozytora. Wypowiedziała już krytyka swego czasu wszystko, co o tem pięknem dziele Żeleńskiego powiedzieć można, to też nie pozostaje na tem miejscu nic innego do nadmienienia, jak tylko że wykonanie wczorajszego tego utworu przez orkiestrę 13 pułku było wybornem i odsłoniło wszystkie jego piękności. Popłynęła potem owa śliczna „Fantazya na tematy polskie“ Chopina, rzecz przy całym misternym kunszcie technicznej strony kompozycyi przepełniona motywami czysto swojskiemi, sielskiemi, pełnemi prostoty i tą właśnie prostotą czarującemi. Utwór ten odegrała na fortepianie z towarzyszeniem orkiestry p. Nowotna, znana z kilkakrotnych już swych na estradzie koncertowej występów utalentowana amatorka. Wykonaniu tego numeru programu oddać wypada najzasłużeńszą pochwałę: było ono technicznie bez zarzutu, a w kierunku deklamacyjnym miało cechę głębszej myśli i doskonałego odczucia subtelnych piękności Chopinowskich motywów, które potęgował jeszcze dyskretny akompaniament orkiestry. Zalety gry p. Nowotnej uwydatniło w wyższym jeszcze stopniu wykonanie kilku solowych utworów na fortepian, z których „Gawot“ Żeleńskiego i „Krakowiak“ Paderewskiego szczególniej się podobały i gorące zjednały pianistce oklaski. Gra to była niewymuszona, miejscami może niedostrajająca się siłą do poziomu, wymaganego przez kompozytorów, ale w szczegółach pełna elegancyi, smaku i dokładności, zalet niezbyt często u kobiet pianistek spotykanych.

Z pośród śpiewaczek polskich nie tak prędko pochlubić się może która tą sympatyą i popularnością, co Józefa Szlezygierówna. Zawsze mile i gorąco witana na estradzie, zawsze chętnie śpiesząca na wezwanie, dziwnym urokiem ciepła, prostoty i szczerości w śpiewie, podbija ona serca słuchaczy. To też z prawdziwą radością powitano wczoraj jej ukazanie się i współudział w koncercie, tem więcej że część programu, z jakim śpiewaczka wystąpić miała, była zupełną nowością. Usłyszeliśmy bowiem 3 pieśni z motywów ludowych, zebranych przez Kolberga, w układzie Münchheimera. A więc najpierw motyw, przypominający stylem kolendę, następnie czysto wiejską piosnkę, pełną melodyi, w końcu reminiscencye tęsknej dumki. Wszystko to wykonane było z tym właściwym śpiewaczce wdziękiem, z tą precyzyą i subtelnością frazesu muzycznego, cechującą śpiew p. Szlezygierówny. W części drugiej obdarzyła nas śpiewaczka znanemi perłami swego repertoaru: „Niedzielą“ Moniuszki, „Poleciały pieśni moje“ Żeleńskiego i „Barkarolą“ Galla. Rzęsiste i długotrwałe oklaski zmusiły p. Szlezygierównę do dania nad program piosnki Zarzyckiego „Miedzy nami nic nie było“.

Uroczystym polonezem Żeleńskiego, utworem który poznaliśmy już na koncercie jubileuszowym Towarzystwa muzycznego, kompozycyą, w której talent i myśl wzniosła kompozytora znalazła jeden z najpiękniejszych wyrazów, zakończyła się uroczystość ku uczczeniu pamięci Kolberga. Z żalem zaznaczyć należy, że z powodu zasłabnięcia dyr. Barabasza zabrakło zapowiedzianej produkcyi chóralnej na koncercie.

Poważnym swym nastrojem koncert wczorajszy dobrze zapisał się w pamięci licznie zgromadzonych słuchaczy. Plejada najznakomitszych muzyki polskiej przedstawicieli przesunęła się przed nami z perłami swych dorobków w dziedzinie polskiej muzyki, jakby na świadectwo swej podzięki dla tego, co całe życie zbieraniu tej pieśni poświęcił. Za tę piękną i prawdziwie artystyczną biesiadę dyrektorowi Żeleńskiemu szczera wdzięczność się należy.

W. Pr.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Aleksander Bandrowski**, pierwszy tenor opery w Frankfurcie nad Menem, zaproszony przez Towarzystwo filharmoniczne w Wrocławiu, wystąpił tamże w oratoryum Tinnela „Franciscus“ w partyi tytułowej i był przedmiotem najgorętszych owacyj ze strony całego tamtejszego świata muzycznego. Prasa niemiecka, a w szczególności *Bresl. Ztg.* i *Schles. Ztg.*, oddaje najwyższe pochwały głosowi i zaletom śpiewu i szkoły naszego rodaka nazywając go najlepszym wykonawcą partyi Franciszka w owem słynnem oratoryum. Zaszczyt to nie mały dla śpiewaka.

Dział ekonomiczny.

Wiec Izb handlowych i przemysłowych zwołano do Wiednia na dzień 9 grudnia b. r. Na porządku dziennym oprócz ukonstytuowania się wiecu i oznaczenia miejsca w którem ma się odbyć następny wiec, zamieszczono tylko obrady nad rządowym projektem o podatku osobistym.

Nowy regulamin kolejowy. Jak wiadomo cesarstwo niemieckie i Austro-Węgry ułożyły na podstawie traktatu berneńskiego nowy regulamin dla zarządów dróg żelaznych, który w obu państwach zawierać będzie jednakowe postanowienia. Regulamin ten w Austryi rozpocznie obowiązywać z dniem 1 stycznia 1893 r.

Z targu kontumacyjnego w Biały.

Dnia 11 i 12 listopada.

Dostawiono nierogacizny 1750 sztuk.

Notowano: para żywych prosiaków 18—23 złr.; para żywych prosiąt 24—28 złr.; para żywych wieprzów 29—36 złr.; kilo żywej wagi pasionych 36—38 ct.

Wysłano do innych prowincyj austryackich 1689 sztuk; wysłano za granicę — sztuk.

Zapowiedziano na 18 i 19 listopada 1887 sztuk.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 17 listopada.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 po p.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	749·4 mm	749·3 mm	749·7 m
Temperatura w stopniach Celsiusza	—0°,8	—1·0	+1°,4
Kierunek i moc wiatr. (0 — cisza, 10 burza)	ENE 1	E 1	ENE 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	92%	92%	74%
Stan nieba 0 — pog., 10 zup. pochm.	3	10	10

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „Nowej Reformy“.)

Lwów, 17 listopada. Upraszam wszystkich członków poszczególnych sekcyj wystawy krajowej, odbyć się mającej w roku 1894 w Krakowie i zachodnich powiatach kraju zamieszkałych, aby raczyli wziąć udział w zebraniu, które w sprawie wystawy odbędzie się w Krakowie w niedzielę dnia 20 listopada, o godzinie czwartej po południu w sali obrad rady miejskiej.

Marchwicki,
dyrektor wystawy.

Wiedeń, 17 listopada. Cesarz przyjął dzisiaj deputacyę z Galicyi, składającą się z Sapiechy, Badeniego, Gnoińskiego(?), Mochnackiego i Szlachtowskiego. Deputacya przybyła prosić cesarza o objęcie protektoratu nad wystawą we Lwowie 1894 roku.

Cesarz przyjął deputacyę bardzo łaskawie, przyrzekł, że obejmie protektorat i nadmienił, że w przyszłym roku odwiedzi Galicyę przy sposobności manewrów.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Wiedeń, 17 listopada. Cesarz przyjął dzisiaj jak najłaskawiej galicyjską deputacyę i zgodził się na objęcie protektoratu nad galicyjską krajową wystawą. Prócz tego przyrzekł odwiedzić Galicyę przed wystawą z powodu manewrów.

Wiedeń, 17 listopada. Według dzisiejszej urzędowej *Wn. Ztg.* komisarze skarbowi Druk Juliusz i Skwarczyński Jan zostali starszymi komisarzami przy krajowej dyrekcyi skarbowej we Lwowie.

Wiedeń, 17 listopada. Subkomitet komisyi budżetowej wybrany dla wniosku p. Plenera o ustawieniu popiersia Herbsta w hali parlamentu zaproponował ustawienie popiersi Herbsta, Grocholskiego i Henryka Clam Martinica.

Wiedeń, 17 listopada. Dzisiaj byli na audyencyi u cesarza: biskup Zwerger, książe arcybiskup Kohn i tajni radcy hr. Hohenwart i książe Sapieha.

Wiedeń, 17 listopada. Wczoraj wieczór król rumuński i następca tronu w towarzystwie cesarza odwidzili teatr nadworny, wspaniale oświecony. Cesarz siedział między królem a następcą tronu. Monarchowie rozmawiali z sobą bardzo żywo i bili często brawo. W teatrze przedstawiano „Ćwiartkę papieru“ Sardou'a.

Po przedstawieniu król rumuński z następcą tronu byli na herbacie u arcyksięcia Karola Ludwika, na którą przybyli także arcyksiążęta: Wilhelm, Rainer, Ernest i arcyksiężne Elżbieta i Marya.

Wiedeń, 17 listopada. Na wczorajszej herbacie u arcyksięcia Karola Ludwika król rumuński i następca tronu pożegnali się z członkami domu cesarskiego.

Dzisiaj przed południem król z następcą tronu w ubraniach cywilnych dla niepoznania odbyli przechadzkę po mieście. O godz. 1 było śniadanie w apartamencie króla.

Wiedeń, 17 listopada. Wczoraj przybył tu Wekerle.

Wiedeń, 17 listopada. Pięciu posłów do Rady państwa z Dalmacyi i Istryi utworzyło osobny niezawisły klub kroacko-słowieński. Prezydent Izby i inne kluby zostały zawiadomione o ukonstytuowaniu się tego klubu.

Należą do niego pp.: Bianchini, Dapar, Laginja, Peric i Spincic.

Wiedeń, 17 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej minister skarbu odpowiadając na rozmaite interpelacye oświadczył, że na razie zachodzą trudności przeszkadzające wykonaniu wyrównania podatku gruntowego, zapewnił, że niższe władze otrzymały instrukcye pouczające je o koniecznej opiece nad ryczałtowem opłacaniem podatku konsumcyjnego.

P. Scklesinger i towarzysze interpelowali rząd o zaopatrywanie rodzin żołnierzy i osób wojskowych powołanych pod broń na wypadek wojny.

Po tych sprawach przystąpiono do dalszego toku rozprawy budżetowej.

Poseł młodoczeski Slavik użalał się nad upośledzaniem Czechów przy obsadzaniu urzędów, wykazywał, że konstytucya jest szkieletem bez muszkułów, że parlament nie jest wcale reprezentacyą ludów, lecz tylko salą dla popisywania się mowami. Mowca i jego przyjaciele polityczni nie przestaną nigdy stawać w obronie czeskiego prawa państwowego.

P. Zucker w mowie swej nazwał interpelacyę p. Plenera o uwolnieniu czeladnika stolarskiego Bossaka przez sąd przysięgłych w Pradze obelgą całego narodu czeskiego. Winy pojedyńczych ludzi nie godzi się kłaść na karb całego narodu. Interpelacyą swoją p. Plener nie zasłużył sobie nawet na uznanie narodu niemieckiego.

Dalej skarżył się mowca na upośledzanie narodu czeskiego, opisywał jego olbrzymi postęp i rozwój mimo wszelakiego ucisku, świadczył, że trwa niezłomnie przy prawie politycznem krajów czeskich i zapowiedział, że głosować będzie przeciw budżetowi.

Po nim zabrał głos p. Plener.

Wiedeń, 17 listopada. Plener zauważył wbrew poprzedniemu mowcy, że sprawa Bossaka wywołała bardzo naturalnie oburzenie u Niemiec, a także ze strony Czech zasługiwałaby na niechęć. Mowca oświadcza, że załatwienie kwestyi językowej w Czechach byłoby możliwe przy obopólnej skłonności do ustępstw. Urzeczywistnienie jednak czeskiego prawa państwowego nigdy nie będzie możliwem.

Mowca oświadcza, że można sobie bardzo dobrze wyobrazić współdziałanie niemieckiej lewicy z innemi stronnictwami na pewnych politycznych polach. Niemiecka lewica jest gotową do takiej akcyi podać rękę i z innemi stronnictwami współdziałać pod odpowiedniemi gwarancyami.

Czerniowce, 17 listopada. W wyborze uzupełniającym do sejmu krajowego w okręgu miejskim Seret w miejsce zmarłego Woynarowicza odniósł zwycięstwo radca rządowy Kochanowski.

Budapeszt, 17 listopada. Według *Budapester Corresp.* prezes ministerstwa węgierskiego Wekerle, bawiący dzisiaj w Wiedniu, miał konferencyę z hr. Kalnokym a na popołudniowej audyencyi zda cesarzowi sprawę ze stanu, w jakim obecnie jest tworzenie się gabinetu.

Minister Fejervary miał dzisiaj w południe dłuższą audyencyę u króla rumuńskiego.

Budapeszt, 17 listopada. Według *Budapester-Corresp.* Bułgarya pozwoliła od dzisiaj na dowóz spirytusu w beczkach i wozach cysternowych z Austro-Węgier.

Budapeszt, 17 listopada. Ostatniej doby do wieczora dnia wczorajszego zachorowało tu osób 3, zmarła 1.

Berlin, 17 listopada. W. książe Włodzimierz przybędzie tu dziś rano w odwiedziny pary cesarskiej a w piątek uda się z cesarzem na łowy.

Berlin, 17 listopada. Wiec socyalno demokratyczny przyjął jednogłośnie rezolucyę, wniesioną przez Singera przeciwko przedłożeniu wojskowemu.

Wnioski, dotyczące ośmiogodzinnego dnia roboczego, zniesienia przysięgi religijnej, ustawodawstwa ochronnego dla robotników, przekazane zostały do rozpatrzenia.

Berlin, 17 listopada. Projekt do ustawy budżetowej dla Rzeszy niemieckiej, przedłożony Radzie związkowej na rok administracyjny 1893/94, równoważy się co do dochodów i wydatków kwotami okrągło po 1277 mil. marek. Wydatki bieżące same wynoszą okrągło 1006 mil. marek. Równocześnie będzie przedłożony parlamentowi projekt do ustawy o pożyczce na cele armii, marynarki i kolei żelaznych.

Paryż, 17 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej rozpoczęła się rozprawa nad przedłożeniem rządowem, dotyczącem obostrzenia ustawy prasowej.

W odpowiedzi na zarzuty hr. de Mun oświadczył prezydent ministrów Loubet, iż rząd nie propaguje bynajmniej oficyalnego ateizmu i nie dąży wcale do zniszczenia uczuć religijnych. Republika szanuje tylko wolność sumienia. Z kolei przemawiali mowcy rozmaitych stronnictw, poczem rozprawę odroczono do następnego posiedzenia, które odbędzie się dzisiaj.

Londyn, 17 listopada. Sąd policyjny okręgu Bowstreet zgodził się na żądanie władz francuskich co do wydania znanego anarchisty François. François wniósł rekurs.

Neapol, 17 listopada. Na wyspie Ponza (w grupie wysp Pontyńskich w zatoce Gaetańskiej) było wczoraj trzęsienie ziemi z gwałtownym hurkotem podziemnym. Ludność wyspy z 300 więźniami obozuje pod gołem niebem. Nakazano wysłać pomoc.

Neapol, 17 listopada. Wczoraj wieczorem były znowu trzęsienia ziemi na wyspie Ponza. Niektóre domy popękały. Ludność uciekła z domów pod gołe niebo.

Petersburg, 17 listopa. Celem zupełnego pokrycia wydatków zwyczajnych i częściowego pokrycia wydatków nadzwyczajnych i ażeby budżet można było zamknąć bez deficytu podwyższoną zostanie akcyza od wódki, tytoniu i piwa, dalej akcyza od zapałek, akcyza od nafty, cła przywozowe od bawełny, oraz opłaty patentowe.

Prócz tego mają być wprowadzone nowe podatki od lasów, podatek od soli i osobną taksę będą opłacać osoby, uwolnione od służby wojskowej. Wreszcie ma być przeprowadzona reforma podatków bezpośrednich.

Petersburg 17 listopada. Minister Durnowo po dłuższej chorobie powrócił do zdrowia.

Ateny, 17 listopada. Doniesienie *Timesa*, jakoby przysłano tutaj urzędnika niemieckiego celem zbadania finansów greckich, nie znajduje potwierdzenia w kołach kompetentnych.

Nowy Jork, 17 listopada. Skutkiem rozporządzenia musi każdy przybysz wykazać się że posiada kartę kolejową na dalszą podróż i kwit na rzeczy, oraz gotówkę w ilości najmniej dziesięciu dolarów. Dla braku tych warunków przedwczoraj nie pozwolono wysiąść dwustu przybyszom i odesłano ich na stacyę kontrolną. Zarządy kolei żelaznych i towarzystw żeglugi parowej zapowiadają sprawę tę wytoczyć przed sądem.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 17 listopada 1892 r.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	97	40
Zjednoczony dług w srebrze	97	15
Austryacka renta złota	114	95
5% austryacka renta (marcowa)	100	40
Akcye banku austro-węgierskiego	990	—
Akcye kredytowe	314	50
Londyn	119	80
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	54
Dukaty austryackie	5	70
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	80

Wiedeń, 17 listopada. Ruble papierowe 117·65. Cena nafty 17·25 do 20·20. Spirytus 13·75, żyto 6·64; pszenica 7·64; owies 5·89.

Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Adam Asnyk.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 17/11. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	117 —	119 —
Marki niemieckie za 100 mar.	58 50	59 —
20-to frankówka złota	9 [illegible]	9 60
5% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103 —	105 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	97 40	98 40
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 50	105 50
4% galicyjski fundusz propinacyjny	94 60	95 40
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98 [illegible]0	99 20
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100 60	101 30
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 50	97 —
4% „ „ „ II Em.	94 50	95 [illegible]
4½% „ „ „	99 60	100 30
5% „ Banku hip. z prem. 10%	107 40	108 [illegible]
5% „ „ swr. za 40 lat	100 70	101 40
4½% „ „	98 10	98 90
5% „ Król. Pol. za rubli 100	101 50	102 50
4% „ likwidac. „ „ „ 100	97 75	99 25

Lwów, dnia 16/11.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	336 —	340 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100 [illegible]	101 [illegible]
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98 75	99 45
4½% „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	99 90	100 60
4% „ „ okr. 56 złr. 100	94 —	94 70
5% Obligacye indemn. galic. za złr. 100 m. k.	104 80	105 [illegible]0
5% galicyjski fundusz propinacyjny	94 60	95 30
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	101 —	101 70
5½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	97 8[illegible]	98 50

Warszawa, dnia 16/11. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	01 2[illegible]	— —
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	98 —	— —
5% Listy zast. Warszawy I Em.	100	01 90	— —
5% „ „ „ II Em. 100	01 7[illegible]	— —
5% „ „ „ III Em. 100	01 90	— —
5% „ „ „ IV Em. 100	100 20	— —

Wiedeń, dnia 16/11. Obligi długu państwa (bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. za złr. 100	97 20	97 60
5% „ „ srebrna za złr. 100	97 20	97 40
4% „ „ złota za złr. 100	114 90	115 10
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	100 4[illegible]	100 60
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	140 —	141 —
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	141 50	142 —
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	152 —	152 50
„ z r. 1864 bez ½ odc. za 100	187 50	— —

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota za złr. 100	— —	— —
5% Renta papierowa za złr. 100	100 40	100 [illegible]0
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. 100	143 75	144 7[illegible]
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) 100	139 —	139 50

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
4% galicyjski fundusz propinacyjny	94 50	95 [illegible]0
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	104 60	105 20
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	94 25	95 35

Listy zastawne.

	płacą	żądają
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	109 25	110 —
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 za złr. 100	10[illegible] —	10[illegible] 10
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98 60	99 10
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	101 —	101 60
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101 65	102 6[illegible]
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99 70	100 20
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	100 —	100 50

Losy.

	płacą	żądają
Budapeszt. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	6 60	6 90
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	191 75	192 75
Krakowskie na 20 złr. w. a.	23 —	24 —
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	17 20	17 70
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	11 20	[illegible]1 60
Rudolfa na 10 złr. w. a.	23 35	24 —
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	31 —	— —

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
10 —	Anglobank na 200 złr.	152 [illegible]5	153 25
8 —	Bankverein Wiener na 100 złr.	113 70	114 20
17 —	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	314 50	315 —
24 —	Kreditbank węg. aligem. za 200 złr.	[illegible]62 [illegible]	362 75
22 —	Galic. Bank hipoteczny za 200 złr.	[illegible]40 —	— —
12 —	Laenderbank	225 75	226 25
47 —	Austro-węgierski	990 —	994 —
17 —	Unionbank	238 —	239 —
32 —	Ferdynanda Północ.	2775	2785 —
8 —	Karola Ludwika	21[illegible] 50	216 25
14 —	Lwowsko-Czerniow.	244 —	245 —

2712 1

Za duszę ś. p.

Antoniego Jezierskiego

zmarłego 18 listopada 1891 r., odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

jako w pierwszą rocznicę śmierci w kościele OO. Kapucynów dnia 18 listopada o godz. 10 rano. na które pozostałe dzieci zapraszają Przyjaciół i Znajomych.

Na Nowy Rok dostarczyć może parobków, dziewek, żonatych forna1i, polnych, karbowych, leśnych, ogrodników, chmielarzy, młynarzy, robotników do rozmaitych zajęć, maszynistów, kowali, stelmachów, furmanów lokai itp., oraz oficyalistów, jak najlepiej poleconych w wielkim wyborze.

Ma do sprzedania **parę złotogniadych klaczy angielskich**, 6-letnich, 16 miary, długi rok chodzących w zaprzęgu, pochodzących z krajowej renomowanej stadniny, za 1600 złr., kilka **fortepianów, 2 siodła damskie** w dobrym stanie i kilka tysięcy **taczek** kutych i niekutych.

Ma do sprzedania kilka **kamienic i domków** w Jarosławiu, Lwowie i Krakowie.

Ma do wydzierżawienia kilka **karczem, propinacyj i pachtów krów.**

Poszukuje kilku **budowlanych przedsiębiorstw**, do których kapitaliści chcieliby wejść z innymi do spółki.

Ma do rozdania przeszło 100 rozmaitych umieszczeń dla służby i oficyalistów, lecz z chlubnemi poleceniami. 2707 1 2

Biuro wywiadowcze

Br. Krasickiego w Jarosławiu.

Z dniem 1 grudnia b. r. otwieram

w Bochni

Drogueryę

oraz 2705 1 3

hurtowny handel materyałami aptecznemi i wszelk. przetworami leczniczemi.

Jan Michnik,

magister farmacyi.

Kraków ul. Karmelicka, L. 1

Nowo otworzona

CUKIERNIA

na sposób warszawski

urządzona prawdziwie postępowo, wyrabia

ciasta i cukry

oraz wszelkie zamówienia w zakres cukiernictwa wchodzące **zdrowo, świeżo i tanio** (nietylko w ogłoszeniu lecz w rzeczywistości).

Polecając się łaskawym względom Sz. P. T. Publiczności, spodziewam się, że wkrótce uzyskam zupełne Jej uznanie.

Z głębokiem poważaniem

K. Kraiński,

2710 1 4 cukiernik z Warszawy.

Kraków, ulica Karmelicka, L. 1.

Kraków, ul. Karmelicka, 1.

Kraków, ul. Karmelicka, 1.

Salon obszerny

na I piętrze od frontu, w domu Rynek główny L. 14. **do wynajęcia od 1 stycznia 1893.**

Wiadomość przy **ulicy Poselskiej** (św. Józefa), **L. 20, I piętro**. 2710 1 3

Apteka w Grybowie

poszukuje 2711 1 2

młodszego magistra farmacyi.

Wyborne szynki

bez kolan, po **85 złr. za 100 kilo** franco, wysyła

Antoni Kasztelnik

fabrykant wyrobów masarsk. w Żywcu. 2714 1 3

Dwór Brzezie

(przy Krakowie)

poszukuje **stałego odbiorcy na dostawę mleka niezbieranego około 100 litr. dziennie.**

Bliższa wiadomość u właściciela w Krakowie, ul. Kanonicza, 14. 2687 2 3

Wysyłam

masło z gór karpackich

świeże i smaczne, **5 kilo za 4 złr.** brutto za zaliczką. 2609 6 20

J Schreiber, Jordanów.

Dzierżawa

obszaru 200 morgów, do odstąpienia na wiosnę.

Bliższa wiadomość w Administracyi „N. Reformy". 2569 7 0

Wszelkie zamówienia na

służbę dworską i miejską

od Nowego Roku przyjmuje

Biuro Swiderskiego w Tarnowie.

Porozumienia się między chlebodawcami a służbą odbywają się w każdą niedzielę od 27 listopada począwszy.

Cukiernia D. Scholza w Przemyślu

poszukuje 2612 6 8

dwóch uczniów do praktyki.

Główny Skład HERBAT L. Czyńskiego

Wiedeń, I., Wipplingerstrasse, 41.

L. Czyński, Wiedeń, I., Wipplingerstrasse, 41.



L. Czyński, Wiedeń, I., Wipplingerstrasse, 41.

poleca

Herbatę karawanową wprost z Rosyi sprowadzaną, w oryginalnych paczkach po 1/1, 1/2, 1/4, 1/8 funta. **Najlepsze gatunki. Umiarkowane ceny.** Cena za funt: **Familijnej 2 złr., Krasnenkyi 2 złr. 50 cnt., Szumnej 3 złr., Aromatycznej 3 złr. 50 cnt., Cesarskiej 4 złr., Bukietowej 4 złr. 50 cnt., Czarnej Liansiu 5 złr. 20 cnt., Otbornyi Liansin 5 złr. 80 cnt.**

Tylko w powyższą markę ochronną zaopatrzone pakiety są prawdziwe.

Można dostać w składach pierników:

we Lwowie, ulica Halicka, L. 8, w Krakowie, Sukiennice, w Przemyślu, ulica Franciszkańska, w Jarosławiu, Wola.

Wszelkie zamówienia uprasza się adresować:

L. Czyński, Wien, I., Wipplingerstr., 41.

Wyczerpujące cenniki darmo i opłatnie. 2121 13 30

Na jesień i na zimę.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że

Filia wiedeńska

Heilmana Kohna i Synów

ul. Grodzka, L. 9, I piętro,

została bogato zaopatrzoną **w wielki wybór gotowych**

SUKIEN MĘSKICH i DZIECINNYCH

a mianowicie: **Paletoty, Chesterfildy, Kaiserroki, Menżykowy, Szlafroki, Haweloki, Ubrania marynarkowe, żakietowe, salonowe i frakowe, Spodnie kamgarnowe, Bondy do podróży, Kamizelki jedwabne**, oraz obfity wybór **ubrań dziecinnych**, na sezon **jesienny i zimowy,** w najnowszym fasonie, **po cenach fabrycznych.**

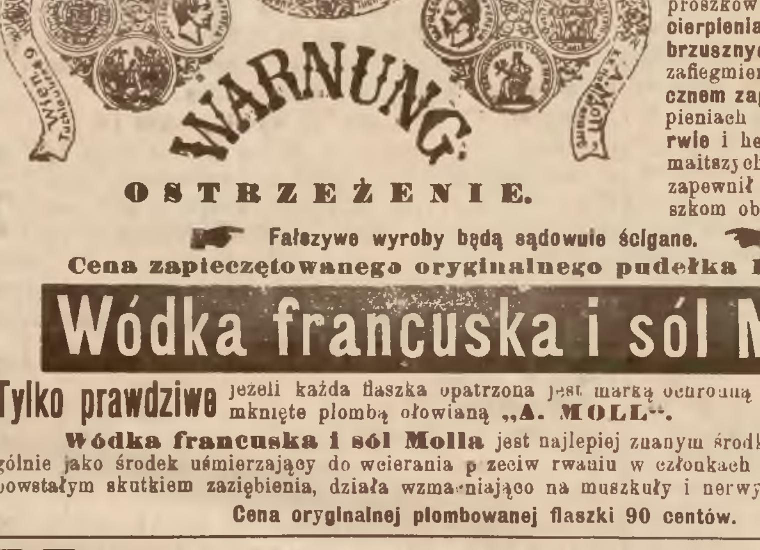
Z uszanowaniem

Heilman Kohn i Synowie

ulica Grodzka, L. 9, I piętro.

Składy nasze: W Wiedniu, w Krakowie, ulica Grodzka. L. 9, **we Lwowie, w Przemyślu, w Czerniowcach, w Biały (Bielsku), w Opawie, w Pilźnie, w Tarnowie, w Rzeszowie, w Jarosławiu, w Stanisławowie** i **w Nowym Sączu.** 2237 17 0

Molla Proszki Seidlickie.



OSTRZEŻENIE.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Moll.**

Trwały i pewny **skutek** tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych**, kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca**, w cierpieniach wątroby **zastojach, rwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Tylko prawdziwe jeżeli każda flaszka opatrzona jest marką ochronną **A. MOLLA** i zamknięte plombą ołowianą **„A. MOLL"**.

Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na muszkuły i nerwy.

Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów.

Moll'a salicylowa woda do ust.

(Na podstawie salicylanu sodowego wyrabiana.)

Szczególniej ważna dla dzieci każdego wieku i dorosłych, przy codziennem płukaniu ust zapewnia zdrowe utrzymanie zębów i zapobiega bólowi tychże.

Cena flaszki opatrzonej marką ochronną A. Moll'a 60 centów. 59 46 52

Główny skład wysyłek u A. MOLL. c. k dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben

Uprasza się P T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: W. Redyk, K. Wiszniewski, handle: St. Feintuch; w BRODACH M. Kulak; w CZORTKOWIE Ludwik Noss, apt.; w GURAHUMORA R. Botezat apt.; w HORODENCE J. Neuberg apt.; w HUSIATYNIE W. Czorski, apt.; w JAROSŁAWIU J. Wisłocki, apt., i J. Rohm, apt.; w KOLBUSZOWY Fr. Bemben, apt.; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, apt.; we LWOWIE J. Beiser, apt., S. Rucker, apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, apt., i Kosterkiewicz wdowa i Roman Jakubowski, apt.; w NOWYM TARGU M. Statter; w PODGÓRZU J. Skakalski, apt.; w PRZEMYŚLU M. Schwarz, apt.; w RZESZOWIE A. Karpiński, apt., C. Schatter i Sp.; w SOKALU E. Wysoczański, apt.; w STANISŁAWOWIE Aut. Strzemecki, apt.; w TARNOPOLU E. Frantz i L. Fleischmann, apt.; w TARNOWIE F. Leszczyński, H. Wierzycki, St. Pawłowski, apt., T. Scharff; w ULANOWIE J. Wroński, apt.; w WADOWICACH Teofi Kluck.

Wielka 50 ct. loterya.

Przedostatni tydzień.

Głowna wygrana

75.000 złr.

Losy po 50 ct. polecają: 2606 9 0

Józef Altstädter, Stanisław Feintuch, Zygmunt Gleitzmann, Izaak Grajower, Józef Heidenfeld, A. L Hochwald, A. Holzer, Szymon Loria, Albert Mendelsburg, M. W. Trinkenreich.

Parasole

angielskie jedwabne, automatyczne, paragon, od **6 złr, półjedwabne** od **2 złr. 80 ct., wełniane** od **1 złr. 50 ct.** w wielkim wyborze poleca

Eug. Śmidowicz, Kraków, Sukiennice, 29.

Hotel Centralny

w WIEDNIU

przedtem pod białym koniem

Taborstrasse, Nr. 8,

zupełnie nowo urządzony, elektryczne światło winda, wszelkie wygody, renomowana restauracya, przy umiarkow. cenach najwyższy komfort.

1153 29 52 **Karol Sacher,** właściciel.

Lwowska Fabryka Asfaltu

i tektur ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów

S. Szeligi Łyszkiewicza, inżyniera,

we Lwowie, ulica Korytna, L. 13,

poleca

Asfaltową masę elastyczną do fundamentów.

Tekturę ulepszoną ogniotrwałą

do krycia dachów, wysokich gatunków. **Rola 10 metrów □ od 1 złr. 80 ct. do 3 złr. 50 ct.**

Asfaltowe elastyczne płyty izolacyjne.

Lak asfaltowy świecący do konserwacyi

dachów tekturowych, drzewa, dachów gontowych, żelaza, blach wszelkiego rodzaju, dachówek nowego systemu.

Smołę angielską bezwodną.

Osusza się asfaltem jako **jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie** najbardziej

zawilgocone ściany w mieszkaniach.

Niszczy zastarzały grzybek drzewny.

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe tekturowe i oraz reparacye tychże. Metr □ od 50 do 75 centów.

Długoletnią gwarancyę poręcza się. 1005 64 100

Proszę czytać!

Przy zbliżającym się sezonie polecam powszechnie znane swe wyroby 2691 2 3

sań i saneczek, powozów, ekwipaży itp.

upraszając o łaskawe wczesne zamówienia, które wyłącznie przyjmuje mój **Główny skład powozów i sań w Podgórzu** przy Krakowie (dom Wgo Franciszka Albina przy **ulicy Rękawka, L. 159**) Cenniki wysyła się na żądanie darmo i opłatnie. Z poważaniem

J. Weigl, c. k. dostawca nadworny.

Panom Adwokatom i Urzędom

poleca się do wysztychowania próśb nadwornych, podań ministeryalnych, adresów jubileuszowych, dyplomów honorowych i wszelkich w zakres kaligrafii wchodzących robót

Wojciech Jabłoński

kierownik zakładu rzeźbiarsko-kamieniarskiego,

Kraków, ul. Aryańska, 4, II piętro.

Udziela także wieczorami, w domu lub po za domem, **lekcyj języka niemieckiego, polskiego** i **kaligrafii** w sposób łatwo pojętny. 470 12 12

Preparaty odmładzające

nadlekarza sztabowego Dra Müllera, sporządzone podług przepisu lekarskiego i przez lekarzy z dobrym skutkiem używane i polecone przeciw wszelkiego rodzaju **stanom osłabienia u starszych i młodszych mężczyzn**, powstałych skutkiem **rozstrojenia nerwów, tajnych grzechów młodości i wyuzdań,** zaczem idzie **nerwowe osłabienie kości pacierzowej,** oraz **nerwowe drżenie rąk i nóg.** Preparaty te przywracają znękanemu ciału siłę młodzieńczą i elastyczność. Poleca się szczególniej jako środek wzmacniający przeciw **osłabieniom nerwowym i wyczerpaniu siły męskiej (impotencyi.** — Cena z dokładnym lekarskim przepisem użycia 3 złr. 10 ct., pocztą o 25 ct. więcej. Skład tych wypróbowanych preparatów **St. Georgs-Apotheke, Wien, V., Wimmergasse, 33,**

dokąd wszystkie pisemne zamówienia adresować należy. 2458 5 10

Składy: **w Krakowie** w aptece E. Stockmara, **we Lwowie** u Mikolascha.

Kto spróbuje, będzie stale kupował.

Zasada: Rzetelny Towar dobry a tani.

Próbki

do wszystkich miejscowości opłatnie

Powszechnie znane, najlepsze i najmodniejsze

materye sukienne

prawdziwe, silne a dziwnie tanie, na okrycia, palta, zarzutki, menżykowy, damskie stroje i w ogóle **do każdego celu,** wysyła po cenie fabrycznej na metry, także osobom **prywatnym** i krawcom skład c. k. uprzyw. fabryki towarów sukiennych i wełnianych.

2353 7 20

MORIZ SCHWARZ,

Zwittau koło **Berna** (Brünn).

Materye na uniformy i egaliserunki. **Lodeny**, nieprzepuszczające wody i sukna myśliwskie peruwienny i dosking i na balowe stroje, sukna bilardowe i materye damskie, sukna na okrycia Himalaya i plaidy.

Cenniki

dla krawców wypożycza się niefrankowane.

Wysyłka za pobraniem pocztowem lub poprzednim opłaceniem.

Towar niepodobający się przyjmuje za zwrotem ceny kupna.

Subjekt młody

z chlubnemi świadectwami, znajdzie zaraz umieszczenie 2683 3 3

w handlu Edwarda Fuchsa w Krakowie

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 maja 1892

według czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (względnie Podgórza).

Godzina	Pociąg	Kierunek i połączenia
7.03	rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
7.11	„ „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
8.00	rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa	**do Lwowa** ma połączenie w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia. Od 25 czerwca do 15 września ma także połączenie do Orłowa przez Tarnów i bez zmiany wagonów do Mszany dolnej (Rabki, Zakopanego) przez Podgórze-Pł.
8.10	„ „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
10.30	przed połud. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.
10.40	„ „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
9.20	wieczór pociąg pospiesz. Nr. 1 z Krakowa	**do Suczawy przez Lwów** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
9.28	„ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
10.55	w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa	**do Podwołoczysk** ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
11.05	„ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
5.50	popołud. pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa	**do Tarnowa** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca.
6.00	„ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
1.00	popołud. pociąg mięszany z Krakowa	**do Wieliczki.**
1.15	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
8.50	rano pociąg mięszany z Krakowa	**do Husiatyna** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz, ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w Nowym Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
9.05	przed połud. pociąg miesz. ze Zwierzyńca	
9.09	„ „ pociąg osob. z Podgórza-Pł.	
9.15	„ „ „ „ „ przystanku	
7.05	wieczór pociąg mięszany z Krakowa	**do Chyrowa** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
7.20	„ „ „ ze Zwierzyńca	
7.25	„ „ osobowy z Podgórza-Pł.	
7.31	„ „ „ „ przystanku	
4.40	rano pociąg mięszany z Krakowa	**do Oświęcima.**
4.55	„ „ „ ze Zwierzyńca	
5.00	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
5.06	„ „ „ „ przystanku	
2.15	popołud. pociąg miesz. z Krakowa	**do Oświęcima.**
2.30	„ „ „ ze Zwierzyńca	
2.34	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
2.40	„ „ „ „ przystanku	
5.50	popołud. pociąg osobowy z Krakowa	**do Żywca.**
6.05	wieczór „ „ z Podgórza-Płaszowa	
6.11	„ „ „ „ przystanku	
8.00	rano pociąg osobowy z Krakowa	**do Chabówki** (Zakopanego), Rabki i Mszany Dolnej. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.
8.13	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
8.19	„ „ „ „ przystanku	

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza).

Godzina	Pociąg	Kierunek i połączenia
4.50	rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie do Jasła, w Tarnowie od 1 lipca do 31 sierpnia z Koszyc i Orłowa.
5.00	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
6.12	rano pociąg pospiesz. Nr. 2 do Podgórza Pł.	**z Suczawy przez Lwów.**
6.20	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
2.15	po poł. pociąg osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł.	**ze Lwowa** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
2.25	„ „ „ „ „ „ „ Krakowa	
8.09	wieczór pociąg osob. Nr. 16 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Podgórzu-Pł. od 25 czerwca do września z Mszany Dolnej, Rabki, Chabówki (Zakopanego bez zmiany wagonów),
8.20	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
9.34	w nocy pociąg posp. Nr. 4 do Podgórza Pł	**z Podwołoczysk** ma połączenia: w Przemyślu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, przez Chyrów w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy Ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza.
9.42	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
8.41	rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Pł.	**z Tarnowa** ma w Podgórzu-Pł. połączenie od Żywca.
8.55	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
7.58	rano pociąg mięsz. Nr. 462 do Podgórza-Pł.	**z Wieliczki.** Pociąg Nr 462 ma połączenie w Bierzanowie do pociągu Nr. w kierunku do Lwowa, a w Podgórzu-Pł. do poc. Nr. 1014 do Mszany dolnej od 25 czerwca do 15 września. Pociąg Nr. 452 ma połączenie w Podg.-Pł. do poc. Nr. 1016 w kierunku do Suchy, N. Sącza i N. Zagórza.
8.18	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
7.00	wieczór „ „ „ 452 „ Podgórza-Pł.	
7.15	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
5.40	rano pociąg osobowy do Podgórza przyst.	**z Husiatyna** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle, od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa i Koszyc w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia.
5.46	„ „ „ „ „ Płaszów	
5.50	„ „ mięsz. „ Zwierzyńca	
6.05	„ „ „ „ Krakowa	
3.49	po poł. pociąg osobowy do Podgórza przyst.	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
3.55	„ „ „ „ „ „ Płaszów	
4.00	„ „ „ mięsz. „ Zwierzyńca	
4.15	„ „ „ „ „ Krakowa	
10.12	przed poł. pociąg miesz do Podgórza przyst.	**z Oświęcima.**
10.18	„ „ „ „ „ „ Płasz.	
10.22	„ „ „ „ „ Zwierzyńca	
10.37	„ „ „ „ „ Krakowa	
8.53	wieczór pociąg mięszany do Podgórza przyst.	**z Oświęcima.** 1211 68 0
8.59	„ „ „ „ „ Płasz.	
9.07	„ „ „ „ Zwierzyńca	
9.22	„ „ „ „ Krakowa	
8.24	rano pociąg osobowy do Podgórza przystanku	**z Żywca** ma w Kalwaryi połączenie z Wadowic.
8.30	„ „ „ „ „ Płaszowa	
8.55	„ „ „ „ Krakowa	
7.58	wieczór pociąg osobowy do Podgórza przyst.	**z Mszany dolnej.** Chabówki (Zakopanego) i Rabki kursuje od 25 czerw. do 15 wrześ.
8.04	„ „ „ „ „ Płasz.	
8.20	„ „ „ „ Krakowa	

Rozkłady jazdy w formacie kieszon. nabyć można po cenie 10 ct. we wszyst. stacyach c. k. kolei państ. lub u konduktorów.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.